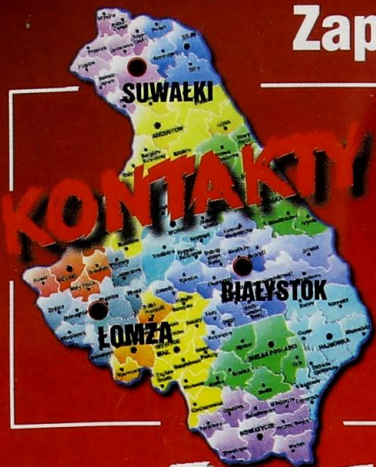


21 x naj... w 2004 roku • Jezurela, czyli nauka religii
Zapętlona, czyli żywot po gwałcie • Żony VIP-ów

Tygodnik Podlaski

www.kontakty-tygodnik.com.pl



Kalendarz
ścienny
w numerze

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17



wyprzedaż
rabaty do 80%

Łomża, ul. Zjazd 2 tel. 216 56 47

KONTAKTY

Nr 1 (1261)

2 STYCZNIA 2005

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Nowego
Roku

w

tanecznym
kroku...



Ola Lemańska i Marcin Prusaczyk
z Klubu Tanecznego „Akat” Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży

AUTO SERWIS
MARGO ŁOMŻA
AL. LEGIONÓW 152
TEL. (0-86) 219 01 97

POMOC DROGOWA
ASSISTANCE 24 h



☎ 0-604 420 420 ☎ 0-86 218 29 73

OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
DELTA
SUPER PROMOCJA!
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Raty 0%
• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80
Zambrów, Al. Woj. Polskiego 7 ☎ 276 10 05

CHCESZ MIEĆ COŚ DOBREGO, KUP

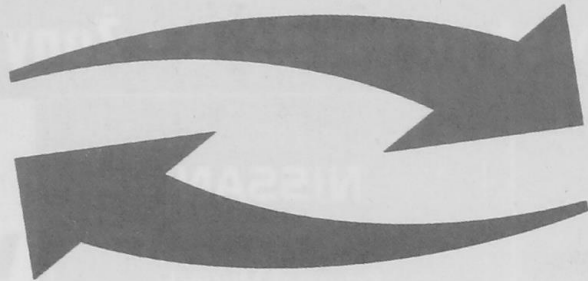
SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

18-420 Jedwabne, ul. Polna 27, tel. (086) 217 22 11
www.sonarol.pl

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

ISSN 0208-6840





KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

Ogłoszenia do „Kontaktów” przyjmują wszystkie placówki pocztowe w Łomżyńskim

Ogłoszenie w gazecie żyje dzień

Ogłoszenie w eterze jest ulotne

Ogłoszenie w tygodniku „Kontakty” żyje tydzień



APARATY SŁUCHOWE

**już od
800 zł**

umowa z

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

18-400

ŁOMŻA

ul. Bema 1

tel. (86) 218 63 63

tel./fax (86) 218 93 68

ul. Piłsudskiego 11a

(hotel pielęgniarek)

tel./fax (86) 218 17 88

16-400

SUWAŁKI

ul. Utrata 9/1

tel./fax (087) 566 31 23



KLIMA-MED

KLIMATYZACJA & CHŁODNICTWO

WYPOSAŻAMY LOKALE:

HANDLOWE • GASTRONOMICZNE • SKLEPY

KLIMATYZATORY FUJITSU - 5 LAT GWARANCJI

18-400 Łomża, ul. Wyszyńskiego 2 lok 5
tel./fax 086/ 216 93 29 www.klima-med.com

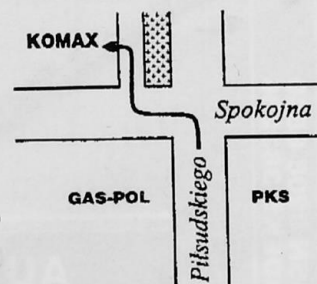
REKLAMA



**ŚWIAT
GLAZURY**

**ZANIM KUPISZ – SPRAWDŹ!
NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE**

glazury, terakoty, gresy, płytki elewacyjne, kleje, fugi
ceramika sanitarna i kabiny prysznicowe
tanie płytki do dojowni mleka



FACHOWE DORADZTWO
RATY – DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

REKLAMA

REKLAMA

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. (0-86) 216-33-29
Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70
Władysław Tocki (red. naczelny), tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozia, Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörcinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
tel. kom. 0-602-500-451
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C., ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Tyle słów z serca, których tak wiele od Was otrzymaliśmy z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku, tchnie otuchą, że jesteśmy potrzebni. A poczucie sensu dziennikarskiej pracy jest dla nas poczuciem sensu życia. Dziękuję.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Dobry uczynek w roku 2004

Koniec roku, początek nowego to dobry moment także do osobistych podsumowań. Z okazji „świątecznej amnestii” znaczące postaci lokalnego życia publicznego poprosiliśmy o wymienienie wyłącznie dobrego uczynku, dokonanego w roku 2004.

— Zainteresowałem się stanem własnego zdrowia, żeby nie dawać powodów do żartów rodzinie. Przełamałem lekceważący stosunek do odżywiania i dbania o kondycję fizyczną. Chodzę na spacer, spotykam się z ludźmi, rozmawiam z nimi. To mnie bardzo wzbogaca. Uważam, że to był jeden z lepszych moich dobrych uczynków w mijającym roku — wyznał Jan Jarota, przewodniczący Rady Miejskiej Łomży.

Zenon Piechociński, radny Rady Miejskiej, działacz SLD, za najważniejszy dobry uczynek w 2004 roku uważa swoją pracę w społecznym Komitecie wspierającym utworzenie Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży.

— Pomogło to sfinalizować sprawę wlokącą się od 1999 roku z gronem zacnych ludzi ponad wszelkimi podziałami i uprzedzeniami. Interes publiczny był na pierwszym miejscu — podkreśla Piechociński.

Byli jedynymi spośród kilkunastu, którzy bez wahania wymienili swój dobry uczynek. Pozostali, których nazwisk, rozszerzając „świąteczną amnestię”, nie wymienimy, z reguły prosili o chwilę na zastanowienie. Potem o jeszcze jedną chwilę. A potem zaczęli starannie nas unikać, zadając sobie przy tym sporo trudu.

Pytanie o dobry uczynek jest pytaniem, jakim jestem człowiekiem, jak żyję. Pozostajemy z nadzieją, że nurtuje pytanym, zmusza do refleksji. I być może do odpowiedzi. I niech to będzie nasz mały dobry uczynek w mijającym roku.

MARIA KACZYŃSKA

Drogi normalności

„Po dobrych drogach szybciej do socjalizmu” głosiło hasło na tablicy przy bramie Rejonu Dróg Publicznych w Łomży. Mijałam je codziennie, idąc do szkoły. Uporczywie pytałam rodziców, czy socjalizm jest dalej niż do Warszawy (w latach mojej wczesnej podstawówki podróż do stolicy zawsze wydawała mi się wielką wyprawą), czy może jak stąd do Piątnicy?

Nie ma już kierunku socjalizm, ale nie bez powodu niektórzy mówią: „Po dobrych drogach szybciej do kapitalizmu”. Kapitalizm, podobnie jak ongiś socjalizm, jest synonimem dobrobytu. Tymczasem u progu kolejnego roku nasze polskie drogi przecinają koleiny arogancji władzy najróżniejszego szczebla, wyboje bezprawia, przełomy niekompetencji i prywaty.

Mam nadzieję, że po „dobrych drogach do socjalizmu” i równie „dobrych” do kapitalizmu, wreszcie pojawią się drogi normalności, czyli praworządnego państwa, którego jestem obywatelką. I z taką nadzieją chciałabym rozpocząć rok 2005.

GABRIELA SZCZĘSNA

„Kontakty” w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe
województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca

oraz RUCH S.A.

Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41

Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95

Zespół w Elku, ul. Mickiewicza 43

do 5 każdego miesiąca

Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie
Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy

00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12

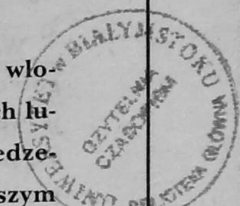
ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa

Nr 12401053-40060347-2700-401112-005

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



F U W C 0 4 2 1 6 3



032387

11/01/05



KONTAKTY



Spec 10/2011



ZA TYDZIEŃ:

tajnogrzesznicza

Sylwester pod gwiazdami

Witanie Nowego Roku pod gołym niebem przy wtórze fajerwerków coraz bardziej nam się podoba. Podobnie jak w poprzednich latach w większości miast regionu ludzie spotykać się będą spontanicznie na placach i skwerach, składać sobie życzenia.

W niektórych miastach o północy na rynku mogą spotkać burmistrza czy starostę. Tak będzie w Zambrowie, gdzie na placu koło stadionu sylwestrowa zabawa rozpocznie się już około godziny 21.00. W Kolnie tradycyjnie o północy mieszkańcy będą mogli wznieść toast szampanem, ufundowanym przez burmistrza. W Łomży na koszt miasta o północy z korony starego ratusza wystrzelą najpiękniejsze fajerwerki.

Do siego roku!!!

PRZYSZŁOROCZNY BUDŻET WOJEWÓDZTWA uchwalił podlaski Sejmik Samorządowy. Przy dochodach zaplanowanym na 132,6 mln złotych bardzo poważny „zastrzyk” otrzymają inwestycje drogowe — 34,8 mln (15 więcej niż w tym roku). Znaczne pozycje wśród wydatków to także ochrona zdrowia, kultura oraz rezerwa na udział własny w przedsięwzięciach dofinansowywanych z funduszy unijnych.

80 MIESZKAŃCÓW PODLASKIEGO ZNALAZŁO się wśród 3 tysięcy Polaków, którzy wyjechali na Ukrainę jako obserwatorzy powtórki z drugiej tury wyborów prezydenckich.

„MLEKPOL” W GRAJEWIE I „MLEKOVITA” W WYSOKIEM MAZOWIECKIM ZNAJDĄ się na liście 10 polskich spółdzielni mleczarskich, wytypowanych do wznowienia przewazanego we wrześniu 2004 roku eksportu wyrobów do Rosji.

PACZKI Z ŻYWNOSCIĄ I ODDZIEŻĄ ZAWIOZŁO DLA POLAKÓW mieszkających w rejonie Grodna na Białorusi Stowarzyszenie Rubież z Białegostoku. Obdarowanych zostało

około 90 rodzin w najtrudniejszych warunkach.

KILKASET RODZIN OTRZYMAŁO NA ŚWIĘTA paczki z żywnością od Caritas Diecezji Łomżyńskiej. Zbiórka artykułów spożywczych odbyła się w dużych sklepach Łomży, Zambrowa, Grajewa i innych ośrodków, gdzie na prośbę wolontariuszy klienci wrzucali do specjalnie przygotowanych wózków zakupione dodatkowo torebki mąki, cukru, makaronu, konserwy, dżemy. Zebrane zostały prawie 4 tony żywności.

BEZ AWANTUR I PRZEPYCHANEK radni Białegostoku przyjęli budżet miasta na przyszły rok. W ubiegłym roku z powodu opozycji prawicowej części Rady i milczenia lewicy, budżet musiała ustalać Regionalna Izba Obrachunkowa. Tym razem lewica poparła propozycje prawicowego prezydenta Ryszarda Tura, a prawica mimo ostrej krytyki budżetu wstrzymała się od głosu. Radni zdecydowali się m. in. dofinansować kluby sportowe, grające w ogólnopolskich rozgrywkach ligowych uznając, że to dobra promocja miasta.

PIERWSZĄ KORONAROGRAFIE (badanie pozwalające

wykryć problemy układu krążenia) przeprowadzili lekarze Publicznego Szpitala Klinicznego z wykorzystaniem nowego angiografu, zakupionego w listopadzie.

SPÓŁKA SZEPTEL Z SZEPIETOWA ZMIENIA NAZWĘ. Jej akcjonariusze uznali, że bardziej pasująca do nowych zadań firmy, zajmującej się dotąd głównie telefonią stacjonarną w Łomżyńskim i usługami internetowymi, będzie nazwa MNI S.A.

ŁOMŻYŃSCY KUPCY ZNOWU W NATARCIU przeciwko planom budowy galerii handlowej u zbiegu ulic Generała Sikorskiego i Zawadzkiej. Do władz miasta napłynęły protesty, mające pokrzyżować plany firmie Echo Investment.

AŻ 19 MIEJSC NA DUŻE CENTRA HANDLOWE ZNALEŻLI w Białymstoku planiści, przygotowujący wstępne założenia planów zagospodarowania miasta. Na hipermarkety przewidzieli dalej od centrum, galerie handlowe mogłyby powstać wśród starszej zabudowy.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU stanął poseł SLD Mieczysław Czerniawski z Łomży. Jego drugą żoną (był wdowcem) została Bożena Lutrzykowska, łomżanka z USA. Ceremonii zaślubin w łomżyńskim ratuszu przewodził prezydent Jerzy Brzeziński.



Żeby raj był naokoło...

Na niebie gwiazda rzuca błyszczące promienie.
A każdy promień to dla was świąteczne życzenie.
Żeby słońce wam świeciło, raj był naokoło,
żeby ludziom, tutaj w Łomży, było dobrze i wesoło
recytował nam tuż przed Wigilią w redakcji Łukasz Chojnowski z Publicznego Przedszkola nr 5 w Łomży. Za chwilę z Igą Pargo, Justyną Jemielitą i Agnieszką Wysk zaśpiewali kolędę.

Na zdjęciu: przedszkolaki w sekretariacie z oryginalnym, własnymi rączkami wykonanym prezentem dla „Kontaktów”. (Rodziców uspokajamy: dzieci były pod opieką nauczycielki Barbary Florczyk)

ZNAKI ROKU 2004

• 1 maja Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. „Polki! Polacy! Europejczycy! Witajcie we wspólnej Europie.” powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski.

• Starą maturę po raz ostatni zdawali licealiści.

• Aż trzy czwarte Polaków była przeciwna obecności naszych wojsk w Iraku. Zginęło 17 Polaków; operacja w Iraku kosztowała nas w 2004 roku ponad 308 mln zł.

• O 40 proc. wzrosła ilość rozwodów z powodu złych rozwiązań o świadczeniach rodzinnych, które korzystne są dla samotnych matek. O 155 proc. zwiększyła się liczba małżeństw w separacji, poinformował rzecznik praw dziecka.

• Aż 73 proc. Polaków nigdzie nie wyjechało w 2004 r. na wakacje z braku pieniędzy.

• Pomnik „świni karmicielki” naturalnych rozmiarów stanął na półtorametrowym cokole w gminie Siedlce (Wielkopolskie).

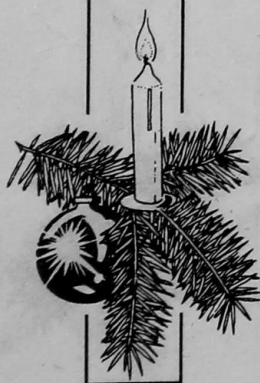
• Od września 2004 r. zlikwidowanych zostało w Polsce 777 szkół.

• Niemcy przyjeżdżali do Polski na kursy prawa jazdy oraz leczyć się, bo u nas równie dobrze, a znacznie taniej.

• Polscy lekarze zaczęli wyjeżdżać do pracy w krajach Unii (do września 2,5 tys.), bo tam większe zarobki; w dużych szpitalach brakuje anestezjologów.

• W październiku 2004 uroczystą inauguracją w Łomży z udziałem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego rozpoczęły się wypłaty unijnych dopłat bezpośrednich dla rolników; 1,4 mln polskich gospodarstw otrzyma 1 358 mld euro.

• Odeszli wielcy: Czesław Niemien (w styczniu), wybitny kompozytor, muzyk, twórca przełomu w polskiej muzyce; Jacek Kaczmarski (w kwietniu), bard „Solidarności”; Jacek Kuroń (w czerwcu), polityk, współtwórca Komitetu Obrony Robotników „Solidarności” i przełomu ustrojowego; Czesław Miłosz (w sierpniu), noblista, jeden z największych poetów XX wieku.



KONTAKTY

NOWOROCZNE DARY SERCA

W pierwszą niedzielę stycznia 2005 roku w Łomży, Ciechanowcu, Czyżewie Osadzie, Grajewie, Jedwabnem, Kupiskach, Małym Płocku, Miastkowie, Piątnicy, Pruszkach, Puchalach, Stawiskach, Śniadowie, Wiźnie, Wygodzie i Zambrowie wyjdą na ulice gimnazjaliści jako kwestarze akcji „Noworocznego Daru Serca”. Dochód przeznaczony zostanie na pomoc dzieciom chorym i niepełnosprawnym.

„Noworoczny Dar Serca” zainicjowany został przez uczniów Publicznego Gimnazjum nr 8 w

Łomży 2 stycznia 2000 roku tylko w samym mieście. Po roku dołączyli wolontariusze z kilku miejscowości powiatu łomżyńskiego, a w następnych z powiatów ościennych. W tym roku „zadebiutują” gimnazjaliści z Jedwabnego.

Hasło akcji brzmi: „Nie przechodź obojętnie”. Dotychczasowe potwierdziły wrażliwość wielu ludzi. Wierzymy, że i tym razem w niedzielę, 2 stycznia 2005 roku, będzie tak samo.

Patronem honorowym „Daru Serca” jest biskup łomżyński Stanisław Stefanek.

DROŻEJ NA POCZCIE

Od 1 stycznia wysłanie zwykłego listu kosztować będzie 5 groszy drożej, a priorytetu 10 groszy. Listy będą droższe, ale będą mogły ważyć do 50 gramów (dotąd do 20).

Bez zmian pozostaną ceny wysyłania paczki i przekazu pocztowego, listu ekonomicznego i priorytetowego, wysłanego jako polecony.

ŻYCZENIA W ŚWIAT

Ciepłe, serdeczne, kolorowe życzenia bożonarodzeniowe, zamieszczone w świątecznym numerze „Kontaktów” przez naszych Czytelników, czytają cały świat na www.kontaktytygodnik.com.pl. Specjalnie uruchomiliśmy okienko „Życzenia”.



„NAUCZYCIEL NAUCZYCIELI”

Zmarł ks. Serafin Żeleźniakowicz, najstarszy w Polsce duchowny prawosławny. Żył 91 lat. Był proboszczem Parafii pod wezwaniem Świętego Mikołaja, inicjatorem budowy Cerkwi pod wezwaniem Świętego Ducha w Białymstoku (największej prawosławnej świątyni w kraju), wykładowcą Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i rektorem Seminarium Duchownego w Warszawie. Nazywany „nauczycielem nauczycieli”, cieszył się wielkim szacunkiem hierarchów i parafian.

Na zdjęciu: ks. Serafin Żeleźniakowicz

KONKURS NA OPERĘ

Urząd Marszałkowski przygotowuje konkurs architektoniczny na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej Opery Podlaskiej, kina wielosalowego oraz rozbudowy Białostockiego Teatru Lalek w formie zintegrowanego Europejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Białymstoku przy ul. Kalinowskiego i Kijowskiej.

Na wskazanym terenie należy zaprojektować zespół, uwzględniając uszanowanie kompozycji krajobrazowo-przyrodniczej i kompozycji historycznej. Dopuszcza się możliwość przebudowy istniejącego amfiteatru.

Koncepcja winna wskazywać możliwość elastycznego etapowania prac oraz określać wskaźniki ekonomiczne, technologiczne i materiałowe poszczególnych elementów inwestycji, pozwalają-

ce na ekonomiczną ocenę realności.

Architekci, zainteresowani konkursem, będą mogli otrzymać w Urzędzie Marszałkowskim niezbędną dokumentację i szczegółowy regulamin.

Pula nagród: 100 000 złotych.

MRUCZĄCY ŻUBR

„Mruczando żubrów”, reklamówka produkowanego w Dojlidach piwa marki „Żubr”, zostało laureatem festiwalu filmów reklamowych Effie 2004.

Reklamowemu sukcesowi towarzyszy sukces rynkowy. Żubr stał się wiodącą marką na polskim rynku piwa, jego udział wynosi aż 8,4 proc. (rok wcześniej 0,1 proc.).

Dojlidy zorganizowały kampanię reklamową, wykorzystując obchodzony przez Białowiecki Park Narodowy Rok Żubra. Obchodom towarzyszyły liczne festyny z sadzeniem Drzewa Żubra. Żubr był obecny także na VI Mikrołotowych Mistrzostwach Województwa Podlaskiego w Łomży. Z tej okazji w Parku im. Wagi posadzony został, ufundowany przez markę Żubr, dąb szypułkowy.

— W czasie rannego i wieczornego pacierza modłę się, żeby mróz zelżał, wiatr ucichł i zeszyły się szczeliny, żeby szczęśliwie doszedł Jas i Marek Kamiński na Biegun Południowy — mówi Irena Mela z Augustowa, babcia Jasia.

Jas Mela z Malborka dwa lata temu stracił prawą rękę i lewą nogę. W czasie zabawy z kolegą, gdy nagle spadł deszcz, chłopcy

ponad rok. W czasie Świąt Wielkanocnych Jas zdobył z Markiem Kamińskim Biegun Północny.

— Jasio był u nas w czerwcu, byliśmy razem na procesji Bożego Ciała. Spędzał u nas część wakacji — opowiada Irena Mela.

Wspominał o przygotowaniach do kolejnej wyprawy. Na Biegun Południowy. W Wigilię do państwa Melów w Augustowie zadzwonił

Urodziny i sylwester na Antarktydzie

schronili się w otwartej stacji transformatorowej. Jasia poraził prąd. W spaloną rękę i nogę wdała się gangrena. Konieczna była amputacja. Zdrowy chłopiec stał się kaleką. Jas był załamany. W szpitalu odwiedził go Marek Kamiński, znany polarnik. Obiecywał, że razem zdobędą Biegun Północny.

— Ta nadzieja na wyprawę, a potem wspólny podbój bieguna z Markiem Kamińskim bardzo pomogły Jasiowi. Wnuczek pokonał swoje kalectwo, uwierzył w siebie — mówi babcia z Augustowa.

Właśnie z Augustowa pochodził Bogdan Mela, tato Jasia. Przygotowania do pierwszej wyprawy trwały

syn Bogdan i przekazał świąteczne życzenia od wnuczka Jasia z Antarktydy. W drugi dzień świąt telewizyjna „Jedynka” podała, iż polarnicy przebyli już 130 kilometrów i pozostało im do przejścia ponad pięćdziesiąt.

— Jas ma trzydziestego stycznia urodziny. Skończy 15 lat. Myślę, że tego dnia jego stopa stanie na biegunie — mówi wzruszona babcia.

Jeśli wszystko dobrze wyjdzie, to Jas Mela będzie pierwszym niepełnosprawnym chłopcem na świecie, który w roku zdobył dwa bieguny: w Wielkanoc Północny, tuż przed sylwestrem — Południowy.

O pierwszej wyprawie z Jasiem,

DUBELTOWY KRASNOPOL

W Krasnopolu, prawie tysięcznej wsi przy drodze krajowej z Suwałk do Sejna, rządzi jednocześnie dwóch sołtysów, a domy są oznaczone podwójną numeracją. Tak jest od półwiecza, czyli chwili, gdy trasa podzieliła wieś na pół. Po jednej stronie szosy znalazły się urząd gminy, dom kultury i straż pożarna, po drugiej kościół i cmentarz.

Wójt Józef Stankiewicz mówi, że nowa ustawa nakłada obowiązek uregulowania „podwójności”.

Po połączeniu sołectw konieczna będzie wymiana wszystkich dokumentów (dowodów osobistych i rejestracyjnych) zaktualizować akty notarialne.



Marek Kamiński napisał książkę „Razem na Biegun”.

Na zdjęciu: Janek Mela

APTEKA
NA DWORNEJ

Kampania
Lek Dostępny

fak. 6404

KONTAKTY





6

1 W styczniu protestowali lekarze rodziński. W całym Podlaskiem zamknęli gabinety. Na ustach mieli hasła ochrony pacjenta i zdrowia narodu. Naród uwierzył i poparł lekarzy. Gdy załatwili sobie z ministrem wolne soboty i kontrakty bez zapewnienia (opłacania) swym pacjentom opieki całodobowej, otworzyli gabinety. Po godzinach, w sobotę i niedzielę tak drogi dla nich do niedawna pacjent może się od-tąd leczyć sam.

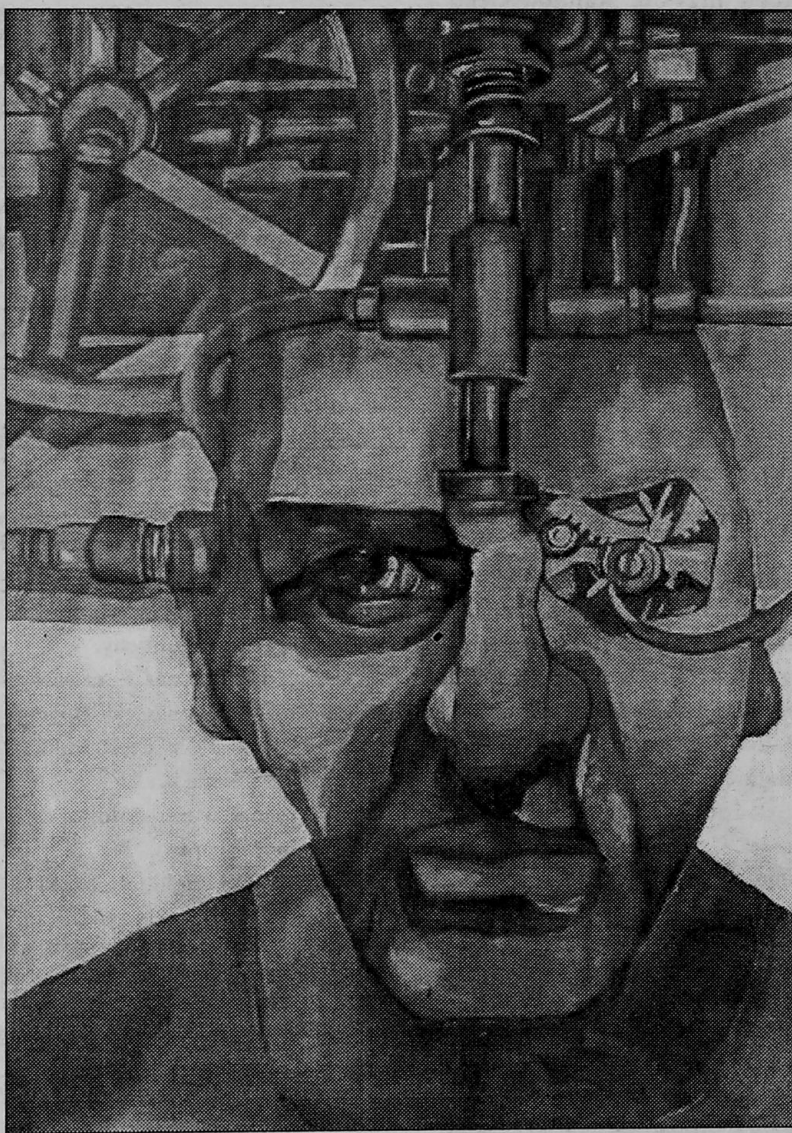
2 W lutym burmistrz Stawisk zgło-sił radnym projekt likwidacji szko-ły w Wysokiem Małem. Mieszkańcy zaprotestowali, burmistrz wyco-fał projekt, aby uniknąć konfliktu społecznego. We wrześniu naukę w szkole zaczęło 18 uczniów. Po kil-ku tygodniach pozostało 11. W li-stopadzie wcześniej protestujący rodzice sami... zamknęli szkołę, bo zobaczyli bezsens utrzymywania jej dla kilkorga dzieci.

3 W marcu białostoccy dzienni-karze protestowali pod gmachem Sądu Okręgowego, wyrażając soli-darność z dziennikarzem z Polic, Andrzejem Markiem, którego tam-tejszy sąd uznał winnym narusze-nia w publikacji dóbr osobistych i orzekł karę trzech miesięcy po-zbawienia wolności w zawieszeniu oraz opublikowanie przeprosin. Dziennikarz przeprosin nie opu-blikował, twierdząc, że jest niewin-ny. Sąd odwiesił karę. Dziennikarz się odwoływał, ale nic nie wskórał. „Z racji spełniania funkcji społecznej, dziennikarzom wolno więcej, a sądy nie są jeszcze przygotowane do oceny dziennikarskiej wolno-ści”, orzekł niemądrze podczas de-monstracji Konrad Kruszewski, re-daktor naczelny „Gazety Współcze-snej”. Dołączył do jeszcze bezmyśl-niejszej akcji znanych dziennika-rskich gwiazd z Warszawy: protesta-cyjnego zamykania się w tej sprawie w klatce przed Sejmem. Dziennika-rze „Kontaktów” protestu nie po-parli. Wkrótce okazało się, że „pro-testujące środowisko dziennika-rskie” nie zbadało sprawy do końca, a dziennikarz z Polic to hochszta-pler, zasługujący na karę.

4 W lipcu Podlaska Federacja Związków Zawodowych Pracowni-ków Ochrony Zdrowia rozpoczę-ła protest pod hasłem „Dość okra-dania Podlasia!”. Jej cel to „wyrwa-nie” większych pieniędzy z centrali NFZ dla podlaskiego oddziału Fun-duszu. Przyłączyli się do niej przed-stawiciele władz województwa i nie-ktorzy parlamentarzyści. Zebra-li 25 tys. podpisów pod petycją do

Publiczne wyrażanie sprzeciwu to konstytucyj-ne prawo obywatelskie. Najbardziej utkwiał mi w pa-mięci „protest” kilku ogolonych przy pomniku 33 Pułku Piechoty na pl. Sienkiewicza w Łomży. Szef młodzieżowych bojówek Tejkowskiego (nikt go już chyba, poza mną, nie pamięta) wykrzykiwał: „Precz z NATO”, „Precz z Żydami”, „Precz z imperiali-zmem USA”, „Precz z Balcerowiczem”. Itd. Kilku-nastu ogolonych odkrzykiwało: „Precz”. W pewnej chwili czterech rozbawionych tym licealistów zaczę-ło skandować: „Precz z preczem!” Gapiący się na protestujących przeciwko wszystkiemu, zaczęli się śmiać. Bo są protesty tak absurdalne, że inaczej za-reagować nie sposób.

Precz



z preczem!

władz centralnych w sprawie „dys-kryminacji” województwa podla-skiego przy podziale nadwyżek do-chodów NFZ. W ramach protestu w sierpniu odbyły się dwie demon-stracje uliczne w Warszawie oraz rozmowy z prezesem NFZ i mini-strem zdrowia. Minister skorygo-wał plan podziału nadwyżki, przy-znając Podlaskiemu 6,75 mln zł, zamiast 6,6 mln, czyli... 25 tys. zł

więcej!!! Po zlotówce od protesta-cyjnego podpisu!

5 W czerwcu rozpoczął się pro-test głodowy białostockich koleja-rzy, członków NSZZ „Solidarność”. Sprzeciwiali się planowanej od 1 lipca fuzji Podlaskiego i Mazowiec-kiego Zakładu PKP Przewozy Re-gionalne. Miała przynieść zadłużo-

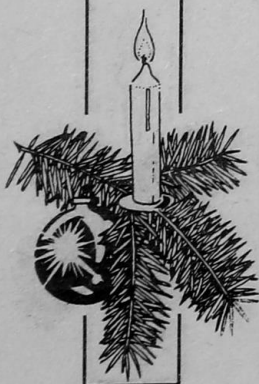
nej kolei 10 mln zł oszczędności w roku. Na fuzji najbardziej straciła-by dyrekcja Przewozów Regional-nych PKP w Białymstoku, bo prze-stalaby istnieć. Gdy kolejarze zała-twiali „postulaty” dyrekcji (do fuzji nie doszło), dyrekcja zapowiedzia-ła likwidację od 1 września 34 kur-sów pociągów i czterech tzw. kur-sów zastępczych (autobusowych). Wcześniej nie zgodziła się na zmia-nę rozkładu jazdy, co, według ana-liz Urzędu Marszałkowskiego, przy-niosłoby 17 mln zł oszczędności, czyli ponad połowę deficytu. „Za-pomniano o publicznej roli prze-wozów regionalnych”!, krzycze-li związkowcy. Pohukiwanie było skuteczne: wszystkie zapowiedzia-ne do likwidacji pociągi wyjecha-ły na trasy, wioząc, bez zmian roz-kładów jazdy, rześkie, wczesnoje-sienne powietrze... Nic dziwnego, że zimą (w grudniu) kilkudziesię-ciu kolejarzy protestowało podczas obrad Sejmiku przeciwko zmniej-szeniu w budżecie województwa na rok 2005 dotacji do przewozów re-gionalnych PKP z 11 do 9 mln zł. 2 miliony to dużo pieniędzy. 17 mi-lionów, które kolej mogłaby zaoszcz-ędzić wprowadzeniem zmian w rozkładach jazdy, to niewiele. Bo dotacje dostaje się za darmo. Żeby zaoszczędzić samemu, trzeba by popracować z tydzień nad papier-kami.

6 W grudniu w Gimnazjum nr 4 w Łomży, które władze miasta chcą włączyć do Gimnazjum nr 3 z przy-czyn demograficznych i ekonomicz-nych, powstał Komitet Obrony Szko-ły. Komitet zapowiada marsz na ra-tusz. W Łomży jest siedem publicz-nych gimnazjów. We wrześniu roz-poczęło w nich naukę 2858 uczniów, o 361 mniej niż w poprzednim roku szkolnym. W przyszłym roku ilość gimnazjalistów zmniejszy się pra-wie tyle samo. Komitet, po marszu na ratusz, może wrócić do ocalonej szkoły, ale bez uczniów.

„Odczepcie się od nas! Sami się utrzymamy, niczego od was nie po-trzebujemy!”, krzyczeli w grudniu związkowcy podlaskiego OPZZ pod siedzibą centrali związku w Warsza-wie. Centrala OPZZ chce sprzedać budynek podlaskiego OPZZ w Bia-łymstoku. „Przynosi straty, wisi na nim ponad 90 tys. zł długów, nie stać nas na jego utrzymanie”, wyja-śniał Ryszard Łepik, wiceprzewod-niczający Rady Krajowej OPZZ. Cen-trala chce opłacać tylko prawnika i lokal dla niego, a Rada Wojewódzka niech pracuje społecznie. „W takich warunkach nie ma mowy o prowadzeniu statutowej działalno-ści”, uznał przewodniczący Rady Wojewódzkiej Antoni Poźniak.

JOANNA WILK

Agnieszka Arciszewska. Obraz



KONTAKTY

Najmedialniejszą władzą

był burmistrz Jedwabnego Michał Chajdecki. Trzeba tu dodać, że nie spadło mu to z nieba. „Temi rękami” osobiście na popularność zapracował, łamiąc prawo. Kroplą, która przelała puchar, był puchar wypity tuż przed jazdą samochodem. Skazany za to prawomocnym wyrokiem ani myśli odejść. Ani myślał o odwołaniu swego lidera radni. Dzięki Chajdeckiemu Jedwabne nie schodzi z eteru, ekranu i szpalt. Dzięki radnym może to być o kropelkę, która przeleje puchar...

Najrychliwiej ścigały i sadyli

Prokuratura Okręgowa i Sąd Okręgowy w Łomży, zajmując pierwsze miejsca w Polsce w rankingach oceniających wyniki pracy.

Najoryginalniejsze uzasadnienie

pędzenia bimbru przedstawił policjantom z Wysokiego Mazowieckiego właściciel lisiej fermy w gminie Sokoły: „pędzi” wyłącznie na własny użytek, bo musi pić, aby znieść fetor lisów i padliny, którą je karmi.

Najmakabryczniejszy wypadek

drogowy spowodował mieszkaniec wsi Markowo (pow. bielski). Po pijanemu potrafił fiatem idącego poboczem sąsiada tak nieszczęśliwie, że krawędź zbitej szyby odcięła mu głowę, która wpadła do samochodu. Pijany kierowca wywiózł ją do lasu koło wsi Wyszonki Błonie (pow. wysokomazowiecki). Wrócił i z kolegami ukrył resztę zwłok w okolicach Markowa.

Najmądrzejszą inaczej

wypowiedź dał red. Konrad Krukowski, naczelny „Gazety Współczesnej”: „Z racji spełnienia funkcji społecznej dziennikarzom wolno więcej, a sądy nie są jeszcze przygotowane do oceny dziennikarskiej wolności”.

Najprzewrotniejszym katolikiem

był radny wojewódzki Zenon Dziedzic. Po 15 latach okazało się, że tyleż lat zajmuje lokal w budynku komunalnym i nie płaci czynszu. Teoretycznie najem był dla kierowanego przez siebie Katolickiego Towarzystwa Służby Dzieciom. Gdy posypały się komentarze urzędników i prasy, zażądał od prokuratury ochrony „dobrego imienia”, gdyż jego... autorytet został narażony na szwank.

Najczarniejszy humor

miała kwiaciarka kwiaciarni w Kolnie (przed komendą policji): w Dniu Kobiet przewiązywała bukiety

wstążką z napisem „Ostatnie pożegnanie”.

Najwstydlwsze momenty

przeżyło 19 uczennic Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem. Gdy uczennicy, córce sędziego, zginęło sto złotych, dyrekcja wsparta pedagogicznie wezwwała policję, która dokonała rewizji osobistej, zaglądając w staniki i majteczki. Banknotu nie znalazła.

Najwrażliwsze serce

okazał kierowca spod Augustowa: gdy zobaczył, że siedząca na środku jezdnii jaskółka nie ucieka, gwałtownie zahamował. Wówczas uderzył w niego samochód jadący za nim i wyrzucił do rowu. Kierowca kątem oka dostrzegł, że wystraszona jaskółka na szczęście odfrunęła.

Najoryginalniejsze leczenie

stosowała na Białostocczyźnie Ukrainka: uzdrawiała ludzi, pocierając ich jajkiem. Konkurencja, czyli lekarze kitlowi, donieśli o tym do prokuratury, ale Sąd Okręgowy w Białymstoku uwolnił szamanę od zarzutu oszustwa i bezprawnego leczenia.

Najtajniejsze poszukiwania

zarządził komendant III Komisariatu Policji w Białymstoku. Gdy przez pół roku nie mógł znaleźć akt sprawy karnej, w akcie desperacji i w tajemnicy sprowadził... różdżkarza. Piszemy o tym legalnie, gdyż akta się nie znalazły i okoliczności zostały odtajnione.

Najślawniejsze uderzenie

wykonała w Łomży Edyta Gór-

niak. Gdy czatujący na nią fotoreporter nie przestawał robić zdjęć, uderzyła go z plaskacza. Sprawę natychmiast podchwyciły brukowce, poważne tygodniki, wszystkie rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne. Najlogiczniejszą argumentację przeciw Górniak i jej narzeczonemu wykazał naczelny „Kurier Porannego”: jak chceta straszyć prasę, to źle na tym wyjdzie.

Najdostojniejsza rada

w Podlaskiem działa w Łomży. Na 23 radnych aż 17 jest „funkcyjnych”. Chodzi o to, że funkcyjni otrzymują wyższe diety. Może więc rada nie jest najdostojniejsza tylko zwyczajnie cwana?

Najfrywolniejszy

w Polsce są mężczyźni z Podlaskiego. Badania donoszą, że najczęściej i najwięcej korzystają z agencji towarzyskich i przydrożnych panienek.

Najtwardszym przeciwnikiem

potężnego operatora telefonii komórkowej Plus GSM okazał się obywatel Zbigniew Ciborowski z Łomży. Nie odpuścił kilkunastu złotych, które rzekomo zalegał, a gdy potentat nasłał na niego firmę windykacyjną, doprowadził do orzeczenia NSA, że firmy te kupują i egzekwują długi bezprawnie! Zapowiedział wystąpienie o sone odszkodowanie za stracony czas i cześć (dłużnik to nie najpochlebniejsze określenie).

Najjaęczniejszym ministrem

okazał się minister Zdrowia Marek Balicki. Zgodnie z europejski-

mi wymaganiami w 2003 roku wydał rozporządzenie, w którym wyliczył, czym można barwić jaja. Pominął najpopularniejszy barwnik w Podlaskiem: wywar z cebuli. Takich jaj nie wyciął dotąd tradycji żaden urzędnik.

Najprzewrotniejszą postawą

w Podlaskiem popisał się poseł Piotr Krutul (z Ligi Polskich Rodzin, teraz z jeszcze skrajniejszej „Ojczyzny — Polskiego Domu”). Najpierw najzacieklej walczył przeciw wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, potem pierwszy, jako rolnik, wziął unijne dopłaty bezpośrednie.

Najbezczelniejszym prowokatorem

bywa stały felietonista „Kontaktów” Wiesław Wenderlich. Nie tylko pisze przewrotnie, ale sam wydaje własne i z własną podobizną karty okolicznościowe, a to z okazji 1 maja, a to Nowego Roku lub Bożego Narodzenia. Na „majowych” maszeruje w budionnówce z czerwoną flagą i wydiera się „Niech się święci 1 maja”. Na bożonarodzeniowej w stroju muły i z nożem w zębach agituje: „Precz z Bożym Narodzeniem. Niech żyje ramadan”.

Najliczniej kradną

flagi w Polsce mieszkańcy Łomży: po majowych świętach (1 maja, wstąpienie do Unii; 3 maja, święto kościelne), gwizdnęli równo po 500 flag polskich i unijnych.

Najleniwsza

w 2004 roku była straż leśna Nadleśnictwa Łomża. W Czerwonym Borze zginęła kilkunastometrowa i kilkunastotonowa metalowa wieża, ktoś do budynku przyniósł i podpalił opony, kilkadziesiąt hektarów rozryły ciężkie koparki. Straż nic i nikogo nie widziała i nie słyszała.

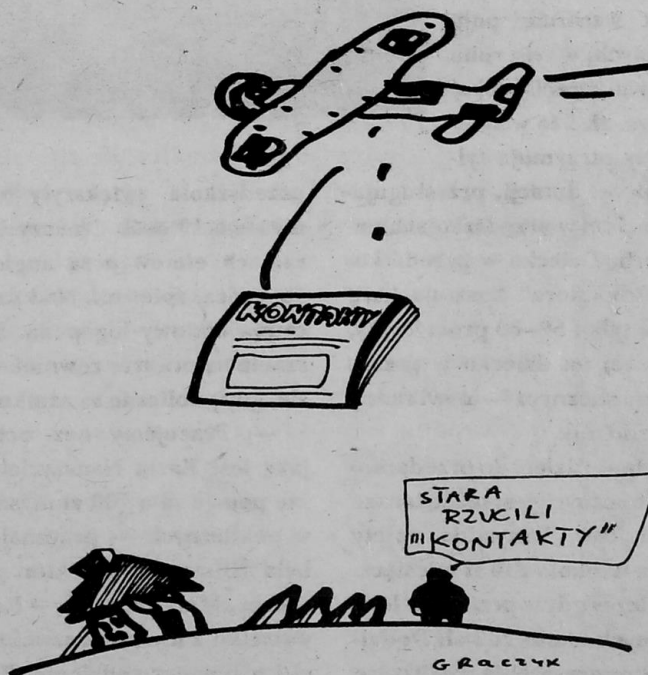
Najpiękniejsze kobiety

mieszkają w Podlaskiem. W dodatku jest ich znacznie więcej niż mężczyzn i najczęściej, spośród Polek, się kochają!

MARCIN SKRYBANT

21 x naj...

czyli tradycyjne podsumowanie minionego roku (z przymrużeniem oczka)





APTEKA
NA DWORNEJ

Kampania
Lek Dostępny

fak. 6404

KONTAKTY





POWRÓT DO TEMATU

„PĘTLA”

Tydzień przed świętami Bożego Narodzenia zostały zatrzymane cztery kasjerki banku Pekao SA w Łomży: dwie prosto z pracy, dwie z domów, bo przebywały na zwolnieniach lekarskich.

„Kontakty” wielokrotnie pisały o nadużyciach kasjerek, które w porozumieniu prowadziły swoistą „spółdzielnię bankową”. Przywłaszczały bankowe pieniądze i tylko na czas kontroli uzupełniały niedobór, wzajemnie sobie pożyczając lub pożyczając pieniądze od znajomych. Po kontroli pieniędzy znów brakowało. Ta sytuacja w maju ubiegłego roku doprowadziła do samobójczej śmierci jednego z pracowników banku. Tragedia pomogła przerwać działanie „spółdzielni” i działalność kasjerek, która według ustaleń policji trwała od 1998 roku.

W stosunku do dwóch kasjerek Prokuratura Okręgowa wniosowała o trzy miesiące aresztu tymczasowego. Najpierw Sąd Okręgowy w Łomży zdecydował o areszcie tymczasowym na miesiąc. Prokuratura zaskarżyła to postanowienie. I tuż przed wigilią, w czwartek 23 grudnia, Sąd Okręgowy w Łomży podzielił argumenty Prokuratury i przedłużył areszt tymczasowy dwóch kasjerek do trzech miesięcy.

Dwie kasjerki pozostają pod dozorem policji, mają zakaz opuszczania kraju, zatrzymane paszporty.

— Wszystkie pracownice oddziału w Łomży, podejrzewane o dokonanie przestępstwa, zostały natychmiast odsunięte od obowiązków i w najbliższych dniach formalnie zostaną zwolnione z pracy — poinformował Robert Moreń, rzecznik prasowy banku Pekao SA w Warszawie.

Z ostatniej chwili: kasjerki zostały już zwolnione.



KONTAKTY

SZCZĘŚLIWA „TRZYNASTKA”

W zimowy dzień 350 wolontariuszy z czerwonymi serduszkami i skrzydlatymi puszkami wyjdzie na ulice Łomży.

Jurek Owsiak zapewnia: „Trzynastka będzie szczęśliwa!”. W 12 finałach Orkiestra zebrała 53616501 dolarów. Wydała na urządzenia medyczne 55100497 dolarów. Jak to możliwe? Dzięki dobremu oprocentowaniu w banku.

W roku 2005 pieniądze będą

9 stycznia w 1200 sztabach dźwięki Orkiestry zabrzmiały w Polsce oraz... w Arabii Saudyjskiej, USA, Kanadzie, Egipcie i w wielu państwach europejskich, wszystkich bazach wojskowych. Nawet zakłady karne chcą włączyć się do akcji, ale jeszcze ostatecznie WOŚP czeka na zgodę dyrektora Centralnej Służby Więziennictwa. „Nie ma lepszego sposobu na resocjalizację”, powiedział Owsiak.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy ruszy 9 stycznia. „Oj, będzie się działo!”

zbierane na nowoczesne metody diagnostyki i leczenia w neonatologii i pediatrii. Fundacja prowadzi też 4 programy medyczne: Powszechne Przesiewowe Badania Słuchu u Noworodków, program zapobiegania i leczenia retinopatii wcześniaków, nieinwazyjnego Wspomagania Oddychania u Noworodków Infant Flow oraz zakupu osobistych pomp insulinowych. Edukacyjnie: Naukę Udzielania Pierwszej Pomocy.

Na najbliższy Finał Orkiestra przygotowała identyfikator nr 3 dla ojca Tadeusza Rydyka, dyrektora Radia Maryja (nr 1 ma Jurek Owsiak). „Kocha Ojciec ludzi, więc zapraszam 9 stycznia na Finał. To nie jest atak, to jest propozycja”, mówił Jurek na ostatniej konferencji prasowej. TV Trwam nie wierzy w szczerość intencji Owsia. Natomiast Jurek nawet nie chciał komentować nierzetelnych informacji, które po-

dają dziennikarze o Rydyka: „Codziennie dostajemy listy z prośbami o pomoc. Codziennie ocieramy się o tragedię i trzeba mieć dużo czelności, żeby zarzucić nam... ach, już nie będę mówił...”.

Podczas Finału na polskie ulice wyjdzie 120 tys. wolontariuszy. Jak zawsze odbędzie się licytacja Złotego Serduszka. Włodzimierz Cimoszewicz ofiarował koszulkę z autografem Ronalda, będzie też piłka z autografem le-

gendarnego Pellego, dresy naszych olimpijczyków oraz oryginalne adidas z podpisem Raula (Real Madryt), które młody kibic Michał Ozimski wygrał w konkursie UEFA.

Po raz pierwszy Polska i świat zobaczy, jak Orkiestra gra w Łomży: na Starym Rynku stanie wóz transmisyjny TVP (szczegółowy program: za tydzień).

ANNA PAWŁOWSKA

FENOMEN

Ilość dzieci w dwóch przedszkolach, prowadzonych w Łomży przez Społeczno-Oświatowe Stowarzyszenie „Edukator”, wzrosła, w porównaniu z ubiegłym rokiem, o 90 (ponad 40 procent). Od września do grudnia Stowarzyszenie nie otrzymywało na te dzieci dotacji, bo nie przewidują tego zasady finansowania niepublicznych placówek oświatowych, uchwalone przez Radę Miejską.

— Zgodnie z uchwałą od września do grudnia przedszkola „Edukatora” otrzymywały dotację na liczbę dzieci z września poprzedniego roku. Przy tak dużym wzroście podopiecznych, w tym roku szkolnym straciły około 87 tys. zł. I to w sytuacji, gdy otrzymują tylko 75 proc. dotacji, przysługującej dzieciom w przedszkolach publicznych. Dziecko w przedszkolach „Edukatora” kosztuje kasę miejską tylko 50–60 proc. kwoty, wydawanej na dziecko w przedszkolu publicznym — mówi radny Jerzy Brodziuk.

Posyłanie dzieci do przedszkoli niepublicznych jest także tańsze dla rodziców. Wszystkie opłaty wynoszą tu około 210 zł miesięcznie, podczas gdy w przedszkolach publicznych około 260 zł. Dodajmy, że Stowarzyszenie, realizując

statutowe zadania, zwalnia z tzw. opłat stałych dzieci z rodzin najuboższych. W obu przedszkolach jest około 40 takich dzieci, wskazanych m.in. przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Oba



przedszkola zwiększyły zatrudnienie o 10 osób. Nauczycielki w ramach etatów uczą angielskiego, tańca, śpiewu... Nad dziećmi czuwa etatowy logopeda. Przedszkola są otwarte również w czasie, gdy publiczne są zamknięte.

— Pracujemy bez ochrony, jaką jest Karta Nauczyciela, nasze pensje są o 100 zł niższe, niż w publicznych — przyznaje Izabela Klimczak, dyrektor przedszkola „Mały artysta”. — Robimy wszystko z myślą o rozwoju dzieci i o pomocy rodzicom. Zarząd

„Edukatora” stwarza wspianą atmosferę, znajduje też radę na kłopoty finansowe. Mimo utraty części dotacji nie mamy żadnych długów.

— Nic dziwnego, że ludzie chcą posyłać do nich swoje dzieci. To swoisty fenomen. „Edukator” pokazuje, w jakim kierunku powinny pójść zmiany w opiece przedszkolnej, żeby publiczne przedszkola się nie wyludniły — uważa radny Brodziuk.

Złożył właśnie interpelację do prezydenta Łomży w sprawie przynajmniej częściowego wyrównania „Edukatorem” utraconej dotacji. Postuluje też zmianę zasady naliczania dotacji tak, aby w każdym miesiącu jej wielkość odpowiadała liczbie dzieci.

„Edukator” przestaje być konkurentem, bowiem wszystkie miejsca w obu placówkach są już zajęte. A w przedszkolach samorządowych liczba dzieci wciąż spada i zaczyna się mówić o konieczności likwidacji jednego z nich. Według Jerzego Brodziuka nie jest to tylko efekt niżu demograficznego, ale i tego, że są za drogie. (MK)

Jednym z przejawów „nowego” w 2004 r. było pojawienie się we wsi żebraka

— Mam już wysokie lata — mówi Wacław Demby, lat 92, z Kubry Nowej. — Tyle u mnie nowego, co naokoło.

Naokoło, czyli wokół domu.

Chociaż sędziwy, w roku 2004 nie zmienił nawyków. Codziennie zagląda do obory, stodoły i w każde miejsce podwórka. Doliczył się, że przybyła krowa (niestety, okazało się, że „niezbyt mleczna”) i pięcioro cieląt. W tej dziedzinie był i jest bardzo skrupulatny. Żadnych zmian!

— Ciągle taki sam z niego „porządkowy” — mówi żartobliwie żona. — Przed spaniem składa ubranie w kostkę, a rano ściela łóżko równiutko, jak w wojsku. I wciąż nie lubi telewizji. Kiedy coś oglądamy, bardzo się denerwuje; każe nam brać się do roboty albo iść spać. I woła: „Nic nowego tam nie zobaczycie!”. I pewnie ma rację!

Syn Mieczysław jest soltyssem.

Andrzeja Laskowskich, jako jedyny noworodek 2004 roku w całej wsi! Ważył 3700 gramów. Właśnie śpi sobie słodko, wciąż nieświadomy historycznej chwili.

— To największe wydarzenie w naszej rodzinie — cieszy się mama. — Pod tym względem mieliśmy wspaniały rok, ale pod względem finansowym, na pewno gorszy.



Gdyby nie rodzice, chyba nie dalibyśmy sobie rady.

Jednym z wymownych przejawów „nowego” w roku 2004 była w Kubrze Nowej jesienna wizyta w starszym wieku. Chodził od domu do domu i prosił nie o żywność, lecz wyłącznie o pieniądze!

Wszystkim mieszkańcom Kubry Nowej rok 2004 przyniósł ważne wydarzenie religijne: od domu do domu wę-

druje parafialny obraz z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego. Dzisiaj wieczorem wejdzie w progi domu rodziny Bargłowskich. Przygotowali już miejsce, ustawili krzesła. Spodziewają się kilkudziesięciu osób.

— Za dobę obraz pójdzie dalej, aż któregoś dnia wróci do kościoła w Przytulach. I wszyscy będziemy potem mówić, że to i to zdarzyło się w naszej wsi wtedy, kiedy był obraz Jezusa. Po każdym roku zostaje jakiś znak — podsumowuje refleksyjnie gospodyni.

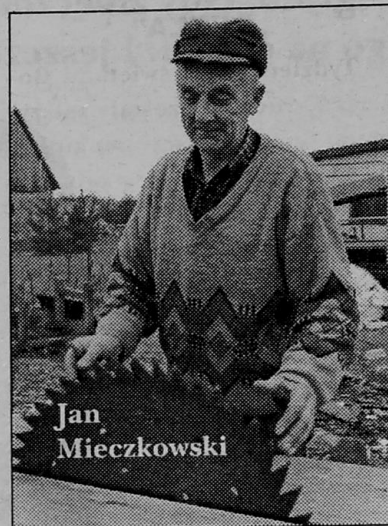
Ze swojej posesji, wozem zaprzężonym w dwa piękne konie, wyrusza rodzina Łasiewickich: Sławomir z żoną i synkiem Mateuszem. Towa-

rzystwa dotrzymuje gospodarzom wesoły psiak Arko. Jadą do lasu po drewno.

— Nie wydarzyło się nic, co mógłbym nazwać nowym, czyli lepszym — mówi Sławomir.

— W naszym życiu zmieniło się tylko to, że jesteśmy starsi o rok — dodaje żartobliwie żona.

Konie ruszają w drogę, którą znają na pamięć, bo ona



2004 zaliczam maturę młodszego syna. Ale nie ma lekko! Starał się o pracę w policji i nic z tego nie wyszło, bo nie odslużył jeszcze wojska.

Przed budowanym domem stoi Kazimierz Bargłowski, gminny radny.

— W tym roku udało się przykryć! — mówi z dumą. — Ten dom zawsze był moim marzeniem. I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie spadła na mnie całkiem inna nowość: choroba serca. Nie zamierzam się poddawać, ale jakiś sygnał od życia dostałem.

Mieszkańcem Kubry Nowej jest wójt gminy Przytuły Krzysztof Polkowski.

— Rok 2004 uważam za bardzo dobry — mówi. — Syn zdał maturę i jest studentem Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Całej rodzinie dopisywało zdrowie, jesteśmy razem, więc czego nam brak do szczęścia?! A dla naszej Kubry nadeszły dobre wieści ze stolicy: pojawiła się szansa na rozpoczęcie remontu drogi, która jest trasą wojewódzką. Mam nadzieję, że się uda.

W Kubrze Nowej nad Przytulanką (dawniej zwaną Kubrą) ludzie przygotowują się do Nowego Roku.

— Znowu wszystko zacznie się od początku — mówi soltys Mieczysław Demby.

GABRIELA SZCZESNA



Beata Laskowska z synami Krzysiem i Piotrusiem

— Trzydzieści domów w naszej wsi, ale mało kto doczekał się w tym roku zmiany na lepsze — mówi. — Rok 2004 to była nowa stara bieda. Czasem myślę, że i nowy rok niczego nie poprawi. Ale przecież zawsze trzeba mieć nadzieję.

Nie wszystkim mieszkańcom Kubry Nowej dane było doczekać kolejnego roku; zmarł sędziwy Franciszek Mieczkowski, lat 95, najstarszy mieszkaniak wsi.

Ale życie jest wieczne! Trzy miesiące temu przyszedł na świat Piotruś, syn Marty i

ani w tym, ani w przyszłym roku też się nie zmieni.

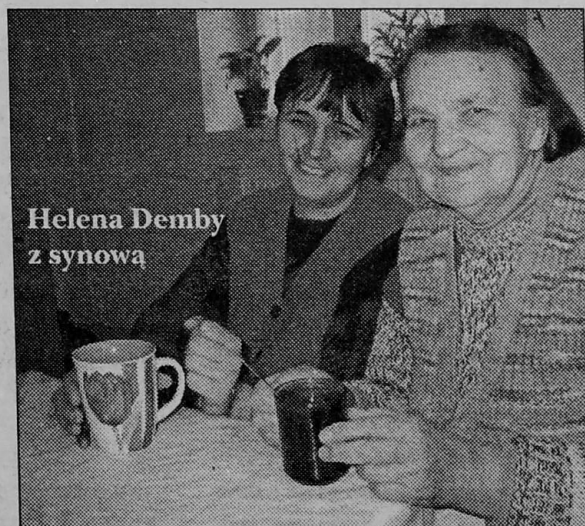
Zadbana posesja. W oknach domu kwiaty, białe firanki.

— O roku 2004 mogę powiedzieć krótko: nowe w życiu naszej rodziny były tylko bułki mojego syna. Przypomniałem się do przysięgi, że wreszcie z tym skończy. Już cieszyłam się, że ten rok przyniósł mi opamiętanie. I cieszyłam się za wcześnie... — mówi ze smutkiem starsza kobieta.

Syna nie ma w domu. Pojechał do Przytuł, a może do Jedwabnego, a może jeszcze gdzie indziej. W tym roku tylko jedno w swoim życiu zmienił: towarzystwo.

Jan Mieczkowski ma dzisiaj robotę na podwórku. Piła w ruch!

— Kiedy człowiek musi skupić się na jednym, nie myśli o drugim — mówi. — Włączam maszynę, żeby zapamiętać o tych wszystkich nowościach, co w tym roku z Unią do nas przyszły. Trudno w tym się połapać. W 2003 roku była u nas jedna bieda, a w 2005 spodziewam się trzeciej. Do dobrych nowości w



Same gotują, sprzątają, robią zakupy. Dbają o edukację dzieci i o to, by w domu wszystko grało. Gdy zmęczony publicznymi sprawami VIP wraca na łono rodziny, podtrzymują go na duchu. I jeszcze pracują zawodowo, często robiąc kariery lepsze od swoich mężów!



Jadwiga Krzyżewska czyli sukces zawodowy

Małżonka marszałka województwa podlaskiego jest konsultantem Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach. Odniosła sukces zawodowy, wydając cztery publikacje dla nauczycieli na temat aktywizujących metod i technik w edukacji. Wiele ośrodków doskonalenia nauczycieli w całym kraju zwraca się do niej o przeprowadzanie zajęć warsztatowych na ten temat.

— W internetowej wyszukiwarce otwiera się więcej pozycji na hasło „Jadwiga Krzyżewska” niż „Janusz Krzyżewski”. Mąż nie spodziewał się tego, jest zasko-

czony i chyba dumny ze mnie — mówi pani marszałkowa.

Od czasu wyboru na publiczny urząd, małżonek większość tygodnia spędza w Białymstoku. Do domu w Suwałkach wraca przeważnie na weekendy i jest bardzo zmęczony. Żona i córka Justyna (11 lat) starają się nie dokładać mu trosk, dbając o to, by w domu wszystko grało.

Jadwiga Krzyżewska ceni męża za bystrość umysłu, inteligencję, stabilność poglądów w sprawach publicznych i polityczną uczciwość.

— Gdy czasem próbuję nam rozkazywać, mówimy: „Rządzić możesz w Urzędzie Marszałkowskim!”. W domu rządzi co najwyżej pilotem od telewizora! — żartuje marszałkowa.



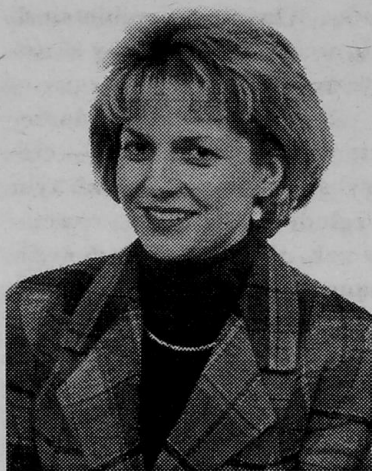
Alicja Anna Strzalińska czyli nareszcie w domu

Żona wojewody podlaskiego, z zawodu nauczycielka języka polskiego, od lutego jest na emeryturze. Do nowej sytuacji przyzwyczajała się powoli, bo z natury jest towarzyska i lubi być wśród ludzi. Przyznaje, że jako świeżo upieczona emerytka, czuła się nieswojo, a nawet tro-

chę cierpiała. Teraz całkowicie pochłaniają ją sprawy domowe i rodzinne (dwóch synów, synowa, wnuczka Dominika). Dużo też czyta.

— Mąż dla odmiany z natury jest domatorem, ale z racji obowiązków publicznych w domu spędza niewiele czasu — opowiada wojewodowa. — Przeważnie wychodzi po śniadaniu i wraca późnym wieczorem. Wtedy je obiad razem z kolacją, co nie jest higieniczne. Jest tak zmęczony, że przeważnie od razu idzie spać. Gdy ma więcej wolnego czasu, lubimy chodzić na długie spacery we dwoje po osiedlu i rozmawiać. Wyjeżdżamy też razem do naszego letniego domku w Zbójnej, gdzie wspólnie pracujemy w ogrodzie.

Wojewoda Marek Strzaliński, widziany oczami żony, to człowiek spokojny i wrażliwy. Alicja ceni go za opiekuńczość, umiejętność stwarzania rodzinie poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji.



Anna Siekierko czyli kobieta wszystkiemu poddała

Żona burmistrza Wysokiego Mazowieckiego prowadzi rodziną firmę handlową, dom i wychowuje trzech synów. Z wykształcenia, podobnie jak burmistrz, jest zootechnikiem (oboje ukończyli Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie). Zawodową karierę rozpoczęła jednak nietypowo, bo... w policji! Była funkcjonariuszem w wydziale kryminalnym, prowadziła też komputerową kartotekę kryminalną. Gdy

mąż został burmistrzem, odeszła ze służby i zastąpiła go w prowadzeniu firmy.

— To była trudna decyzja, bo nie znałam się na biznesie. Nauczyłam się godzić pracę w firmie, która praktycznie nigdy się nie kończy, z prowadzeniem domu — wspomina Anna Siekierko.

W domu małżonkowie spotykają się wieczorami. Oboje są zmęczeni, ale każde w inny sposób. Anna Siekierko jest nie tylko szefem, ale i pracownikiem hurtowni. Rozładowuje towary, dźwiga skrzynki i worki. Mąż, który bardzo serio traktuje swój urząd, czasem jest przygnębiony i musi podtrzymywać go na duchu.

— Tłumaczę mu, że zadowolić wszystkich nikt nie jest w stanie. Przekonuję, że bardzo dużo z siebie daje. Wiele razy słyszę, jak obcy ludzie mówią, że to dobry człowiek, i ja się z tym zgadzam.

Firma prosperuje i mąż będzie miał gdzie wrócić po zakończeniu kadencji burmistrza. I to jest dla niej najważniejsze.



Elżbieta Mioduszewska czyli kobieta na stanowisku

Małżonka posła Józefa Mioduszeńskiego pracowała na kierowniczych stanowiskach w budownictwie, w administracji publicznej, kierowała firmą ubezpieczeniową, a ostatnio odpowiada za kadry i sprawy płacowe w regionalnym Oddziale Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łomży. Z wykształcenia jest inżynierem, a to wzmacnia jej wrodzone talenty do bycia szefową

— Nie w domu! — zastrzega, choć przyznaje, że wszelkie remonty i awarie są na jej głowie.

W domu jest przede wszystkim gospodynią, żoną i matką, a także ro-

dziennym kronikarzem. Oboje z mężem pochodzą z wysokomazowieckiej szlachty zagrodowej. Elżbieta Mioduszewska zbadała historię obu rodów i wywiodła genealogię aż z XVIII wieku.

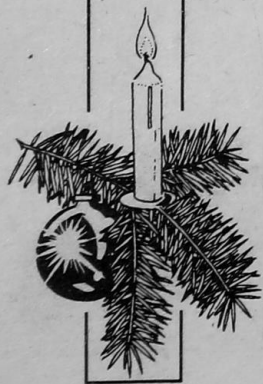
Męża uważa za człowieka trochę nie na te czasy. Jest zbyt ufny wobec ludzi, nie uznaje zamykania czegokolwiek na klucz, jadąc do i z Warszawy zabiera przypadkowych autostopowiczów.

Do działalności publicznej męża nie wtrąca się specjalnie, ale wie, że poseł Mioduszeński zdobył sobie życzliwość wyborców troską o ich sprawy.

— Nawet od obcych ludzi słyszę o nim dobre opinie i to jest bardzo przyjemne — mówi małżonka.

MARIA KACZYŃSKA

Żony
VIP-ów



W szkole, do której chodzi Wojtek, uczniowie na religię mówią „jezurela”. Taki skrót od „Jezus”, plus „religia”, wymawiany zawsze z westchnieniem rezygnacji.

— Po modlitwie pani każe wyjąć zeszyty i zapisać temat, choć wie, że większość nie prowadzi zeszytów, co najwyżej kilku kujonów — relacjonuje Wojtek. — Następnie mówi, że jak ktoś chce wyjść z lekcji, to może to zrobić. Też wie, że nikt nie wyjdzie, bo po co? Jak jezurela jest w środku lekcji, nie ma sensu wychodzić.

Wojtek mówi, że jego klasa jest w lepszej sytuacji niż inne, bo jeden z uczniów lubi dyskutować z katechetką, a raczej ją dręczyć. Twierdzi, że jest ateistą i domaga się od nauczycielki przekonania go, że Bóg istnieje. „Ateista” siada zawsze w pierwszej ławce. Jak katechetka da się wciągnąć w pułapkę, a przeważnie tak jest, wywiązuje się między nimi dyskusja i reszta klasy ma całkowitą swobodę. Można rozmawiać, odrabiać inne lekcje, spać z głową na plecaku albo robić kawały dla zabicia nudy.

— Raz nagraliśmy ich dyskusję po kryjomu na dyktafon i później sobie to puszczałyśmy na przerwach. Był niezły ubaw. „Ateista” na poprzedniej lekcji twierdził, że nie ma sensu chodzenie do kościoła. Katechetka na to: „Idź, to się przekonasz, że jest inaczej”. Gość mówi, że był w kościele i zmienił zdanie. Katechetka cała w skowronkach: „No widzisz, warto było spróbować. Opowiedz o swoich przeżyciach”. „Ateista” nabożnym tonem odpowiada, że otrzymał znak: gołąb wleciał do kościoła i narobił mu na głowę — śmieje się osiemnastolatek.

— Nasza katechetka prowadzi religię metodami aktywizującymi — relacjonuje Artur (III klasa liceum). — Na przykład, układaliśmy piosenkę na temat: „Czym jest wiara dla człowieka”. Napisałem: „Ja nie zwierzę, więc wierzę, zwiedzam cały ten dziwny świat, jestem z Bogiem za pan brat”. Tekst nawet jej się spodobał, ale wykonanie nie bardzo, bo zacząłem rapować.

Katechetka, w opinii licealistów, ma zacięcie misjonarskie. Chciałaby ich nawracać, ale efekt jest przeciwny. Im więcej słuchają tego, co mówi, tym bardziej wątpią.

W innej klasie na polecenie innej katechetki dziewczętnastolatki musieli wykonać plastyczną wersję opowieści o Abrahamie. Bartek narysował brodatego gościa w stroju jaskiniowca razem z kreskówkami o Flistonach,

nad nim wielkie łapsko, wystające z chmur. A wokół całe eskadry bocianów.

— Uznała, że jestem niepoważny — mówi chłopak. — Ja uważam, że jest odwrotnie. Traktuje nas jak dzieci, każe rysować faceta, któremu Bóg powiedział, że jego lud będzie liczniejszy od ziaren piasku na pustyni.

Jawnogrzeznicę, która przysłała do Jezusa w stroju topless i w stringach, katechetka uznała za prowokację i wysłała autora do spowiedzi.

Licealiści z klasy Wojtka z zainteresowaniem oczekiwali lekcji o piątym przykazaniu „Nie cudzołóż”. Ku ich rozczarowaniu nauczycielka... nie miała nic do powiedzenia! Odesłała ich do Pisma Świętego, wypisując na tablicy symbole tekstów. Nikt tekstów nie przeczytał: połowa klasy z lenistwa i lekceważenia, a dru-

ga połowa dlatego, że nie wie, jak czytać biblijne sygnatury i skróty.

— U nas w szkole relę prowadzi babka od wychowania technicznego. Jak pojawia się temat seksu, słowa związane z tym zagadnieniem przed lekcją wypisuje na tablicy i wskazuje linijką — dodaje licealista Justyna.

Gimnazjalistka Klara opowiada, że w jej klasie chłopaki znaleźli sposób na to, żeby na „reli” się nie nudzić. Zanim pani wejdzie do klasy, na tablicy pojawiają się napisy: „Precz z dyktaturą kleru!”, „Chamie, nie kradnij” (to dotyczy kleryków, którzy zaliczają w tej szkole zajęcia praktyczne i zabierają uczniom, odrabiającym podczas lekcji religii inne przedmioty, zeszyty i książki). Rysują też tzw. pacyfki, czyli znaki ruchu pacyfistycznego, i okultystyczne pentagramy.

Jezurela

Religia to przedmiot najbardziej lekceważony przez uczniów, wynika z sondy „Kontaktów”, przeprowadzonej wśród łomżyńskich gimnazjalistów i licealistów. Dlaczego?

— Lekcje są przeraźliwie nudne. Katechetka traktuje nas niepoważnie, a my ją tak samo — mówi Wojtek (II klasa liceum).

— Każdy robi co chce, a katechetka tylko krzyczy. Ja albo rozmawiam z koleżanką, albo wysyłam SMS-y do chłopaków — dodaje Klara (III klasa gimnazjum).



— Pani najpierw się denerwowała, ale teraz nawet jak widzi te napisy, nic nie mówi. Oni to robią dla jaj, dla draki, bo pani prowadzi lekcje beznadziejnie, można umrzeć z nudów. Coś mówi, tłumaczy, krzyczy na tych, co zachowują się głośno. Ja też się nudzę. Ale uważam, że te napisy to przesada. Można po prostu porozmawiać na ciekawy temat. Ja często rozmawiam z koleżanką, również o tym, dlaczego tak jest na religii. Albo wysyłamy chłopakom SMS-y, a oni nam — przyznaje.

Katecheci mówią, że wszystkiemu jest winny „niepoważny” status przedmiotu. Stopień z religii nie liczy się do średniej oceny, nie ma też żadnego wpływu na promocję do następnej klasy. Przeważnie wystawia się bardzo dobre i celujące oceny za obecność na lekcjach, poprawne zachowanie, prowadzenie zeszytu... Katecheta, który zbyt wiele wymaga, spotyka się ze sprzeciwem nie tylko uczniów. Natychmiast interweniują rodzice. Niektórzy katecheci uważają, że w tej sytuacji najlepszą formą prowadzenia lekcji w gimnazjach i liceach jest dyskusja na tematy, które wskaże sama młodzież. Niestety, nie wszyscy uczniowie są na tyle dojrzały, by skorzystać z takiej formy zajęć. I nie wszyscy katecheci są w stanie sprostać wyzwaniu młodzieży.

— Uczniowie w tym wieku szukają odpowiedzi na pytania związane przede wszystkim z ludzką seksualnością. W trzydziestoosobowej klasie nawet najmniejsze napomknięcie o seksie w kontekście wiary wywołuje nerwowy chichot. Nie jest to najlepsze miejsce, gdzie o takich sprawach można sensownie mówić — uważa jedna z katechetek.

Mędzy matematyką a informatyką, w gronie 30 zestresowanych lub rozbrykanych nastolatków, w ogóle trudno prowadzić katechezę. „Katecheza powinna jak najszybciej zniknąć ze szkolnego programu i powrócić do kościołów i parafii”, taki głos coraz częściej słysząc z opiniotwórczych kręgów katolickich, w tym również z ust księży.

Wiara w Boga i tolerancja religijna to tematy bardzo delikatne. Wierzyć lub nie wierzyć można tylko z własnej woli. I nie ma tu nic do rzeczy lekcja szkolna, nazywana przez wielu uczniów „dodatowym okienkiem”.

ANNA DYLEWSKA

Rys. Antoni Chodorowski



Jesteśmy po pierwszej fali spotkań
opłatkowych. Będzie druga, łącząca je
ze świętowaniem Nowego Roku

Świętowanie w pracy

Coraz częściej święta celebrujemy nie tylko w domach (a może nawet nie przede wszystkim w domach). Być może nawet więcej czasu spędzamy z okazji świąt na zakupach niż przy świątecznym stole, z bliskimi.

Święta obchodzimy także w zakładach pracy przy wspólnych spotkaniach opłatkowych i noworocznych. Organizacja takich spotkań ma na celu wzmocnienie więzi między pracownikami i polepszenie atmosfery pracy. Pracownicy, którzy lubią swoją firmę i zajęcie, rzadziej chorują, opuszczają mniej godzin i mają więcej inicjatywy w pracy.

Jeśli jednak próbujemy dobre relacje między ludźmi wywołać nakazem, oczekując od nich wzajemnej życzliwości czy serdeczności, jedynym efektem, który osiągniemy, jest wzrost dystansu między nimi. Gdy obecność „jest obowiązkowa”, znika swoboda, a ludzie zamiast czuć się dobrze, czują się skrepowani. Zamiast „domowej atmosfery”, pojawia się niechęć.



Nowy Rok, czyli Święto Trąbek

Jednym z najważniejszych świąt wyznawców judaizmu, Rosz Haszana (żydowski Nowy Rok), obchodzone jest na początku jesieni. Upamiętnia stworzenie świata i przypomina o dniu Sądu Ostatecznego. W tradycji żydowskiej lata liczą się od stworzenia Adama. Od połowy września trwa właśnie rok 5765.

Rosz Haszana nazywany jest też Świętem Trąbek, bo w synagogach w tym dniu trąbi się na specjalnie przygotowanych rogach baranich, zwanych szofar, wzywając wiernych do modlitwy. Symbolem święta jest miód, który oznacza pomyślność i błogosławieństwo. Z miodu przygotowuje się wiele potraw i deserów. Popularny przysmak to jabłka maczane w miodzie. Do słodczy miodu nawiązują składane sobie noworoczne życzenia: „Dobrego i słodkiego roku!” Przed tegorocznym Rosz Haszana Izraelczycy wydali na miód 12 mln dolarów! W Tel Awiwie i Jerozolimie policja wręczała kierowcom, naruszającym przepisy, zamiast mandatów... słoiczki z miodem.

Po Rosz Haszana rozpoczyna się dekada postu, pokuty i modlitwy, zakończona świętem Jom Kippur, czyli Dniem Pojednania. Ma charakter typowo religijny. W Jom Kippur religijnym Żydom nie wolno pracować, myć się, nosić skórzanego obuwia oraz uprawiać seksu. Przed Jom Kippur ortodoksyjni Żydzi dokonują obrzędu kaparot, który jest pokutą za popełnione grzechy: czuwający nad obrzędem, przy wtórze modlitwy zatacza zabita biała kura lub kogutem kręgi nad głowami ludzi, oczyszczając ich z grzechów. (MK)

Na zdjęciu: synagoga w Tykocinie, gdzie mieszkańcy Podlaskiego poznają kulturę i religię żydowską

Sanitariusz z oddziału psychiatrycznego szpitala
a dwie wykorzystał seksualnie. Takie są podejrzenia

...

Zanim Paweł został sanitariuszem, pracował w szpitalu jako złota rączka. Awansował, bo cieszył się nieposzlakowaną opinią. Nie tylko w miejscu pracy. W ubiegłej kadencji był radnym powiatowym i członkiem zarządu powiatu.

Pochodzi z podgrajewskiej wsi. Ma około czterdziestu lat i dwoje dzieci.

— Dobry człowiek. Cichy, pracowity — charakteryzują sąsiedzi.

Wies przeżywa szok. Paweł nie miał w zwyczaju uganiać się za dziewczynami ani klepać kobiet po pupach.

...

Pierwszy sygnał, że coś może być z Pawłem nie tak, pochodzi z sierpnia 2004 r. Dwudziestoletnia pacjentka poskarżyła się ordynatorowi, że sanitariusz ją wykorzystał. Zanim ordynator zastanowił się, co począć z oświadczeniem, dziewczyna oznajmiła, że kłamała.

Pod koniec listopada poskarżyła się na Pawła inna chora. Według jej relacji przyszedł do jej łóżka, obnażył się i onanizował. Sperma zabrudziła pościel.

Tym razem ordynator przekazał informację dyrektorowi.

— Nie chciałem oceniać, czy zarzut jest prawdziwy. Uważałem jednak, że nie wolno chować głowy w piasek. Oddział

psychiatryczny znajduje się pod nadzorem sądownym. Poinformowaliśmy ją o podejrzeniach. Przepytała pacjentki. Oceniała, że sprawa jest poważna. Złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa — wspomina dyrektor szpitala Grzegorz Dembski.

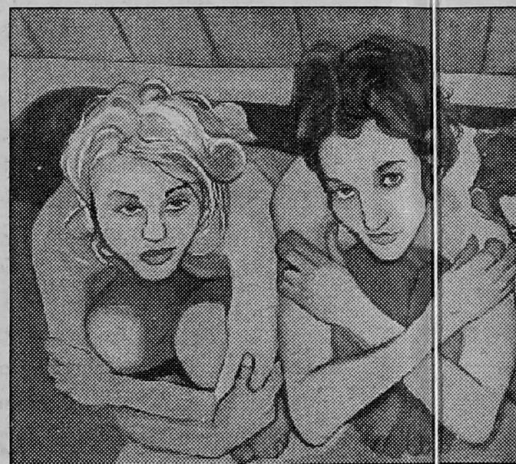
Jakoś wtedy okazało się, że jest trzecia kobieta, która utrzymuje, że sanitariusz ją zgwałcił. „Na pewno nie był to jakiś brutalny gwałt. Nie było żadnych śladów. I czy w ogóle można mówić o gwałcie?”, rozważają lekarze.

Kobiety mają od dwudziestu do dwudziestu czterech lat.

...

Psychiatra, który nie zgo-

Zapętlenie



Proboszcz wyłudził od chorej

Chodziła głodna i brudna, więc opieka społeczna umieściła ją w domu pomocy pod Białymstokiem. W czerwcu 2004 r.

Ojcowski

przyjechał do niej z wizytą proboszcz Szymon Klimaszewski. Zabrał parafiankę na spacer. Wpadli do notariusza. Dorota M. podpisała papiery.

— W lipcu przeczytałam ogłoszenie, że ktoś sprzedaje ojcowiznę — opowiada bratowa Doroty M. — Był numer telefonu, zadzwoniłam. Chciał 60 tys. zł. Nie wiedziałam jeszcze, że to ksiądz.

Przeżyli szok, kiedy dotarła

Dom do remontu, działka ładna. Niby na wsi, w Kukowie, ale do Suwałk rzut beretem. Jakies 2 kilometry spacerem. Dom należał do rodziny M. Teraz do rodziny T. Państwo T. kupili chałupę i 70 arów okazynie, za 50 tys. zł nie od rodziny M., ale od proboszcza Szymona Klimaszewskiego z parafii p.w. Błogosławionej Anieli Salawy.

Dorota M. ma 56 lat i w głowie bałagan. Tak mówi rodzeństwo i sąsiedzi. Zamiast na pogrzeb matki poszła do fryzjera. Nigdy nie pracowała, nie kojarzy faktów. Dom zamieniła w chlew, bo nie lubi miotły. Mimo to przed śmiercią matka właśnie jej zapisała ojcowiznę. Bracia nie protestowali, bo człowiek tak niezaradny musiał mieć choć kawałek dachu nad głową.

dził si

ska:

—

ni częs

ni seks

szą sch

psychol

piają in

nel. Gd

sami de

króliki.

lach ni

nym. P

ki za ic

skarżył

czenia.

kiedy b

nastroj

atak, r

zdarza

stują p

sklonn

—

ni częs

ni seks

szą sch

psychol

piają in

nel. Gd

sami de

króliki.

lach ni

nym. P

ki za ic

skarżył

czenia.

kiedy b

nastroj

atak, r

zdarza

stują p

sklonn

—

ni częs

ni seks

szą sch

psychol

piają in

nel. Gd

sami de

króliki.

lach ni

nym. P

ki za ic

skarżył

czenia.

kiedy b

nastroj

atak, r

zdarza

stują p

sklonn

—

ni częs

ni seks

szą sch

psychol

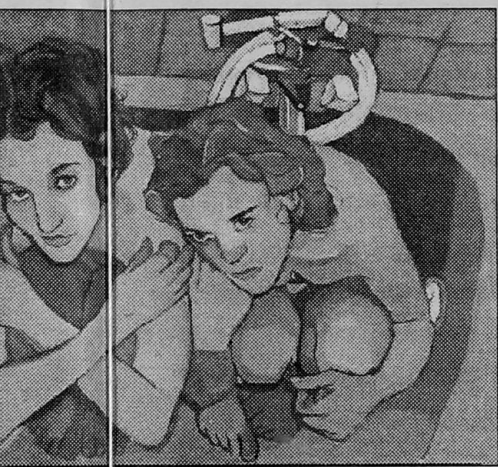
piają in

nel. Gd

go szpitala w Grajewie zgwałcił jedną pacjentkę, są podejrzenia. Szpital zawiadomił prokuratora

dział się na ujawnienia nazwiska: — Pacjenci psychiatryczni często są bardzo pobudzeni seksualnie. Zwłaszcza z cięższą schizofrenią czy inną ostrą psychozą. Rozbierają się, zaczepiają innych pacjentów i personel. Gdyby nie przypinać ich pasami do łóżek, kopulowaliby jak króliki. Seks w tego typu szpitalach nie jest czymś nadzwyczajnym. Paweł mógł mieć pacjentki za ich zgodą. Dlaczego się poskarżyły? Miał za mało doświadczenia. Pewnie wykorzystał je, kiedy były zdrowsze, w lepszym nastroju. Powinien poczekać na atak, na nawrót choroby. Czy zdarza się, że lekarze wykorzystują pacjentki? Jeśli mają takie skłonności...

Łętlony



ł od chorej rodzinny spadek?

rudna, do nich prawda. Myśleli, że do Kukowa wrócą ich dzieci choćby na wakacje.

— Chcieliśmy się dogadać.

owizna

pro- Zaproponowaliśmy księdzu, że będziemy siedzieć cicho, jeśli wybuduje ojcom pomnik — opowiadają. — Odmówił.

Zameldowali prokuraturze o przestępstwie. Śledztwo zostało umorzone, bo formalnie wszystko jest w porządku. Nieruchomość była własnością Doroty M. Nigdy formalnie nie stwierdzono, że jest niepoczytalna. Nikt jej nie badał. Miała prawo zrobić ze spadkiem, co jej się po-

Matka osiemnastolatki chorej na schizofrenię: — Kiedy ma atak, rozbiera się do naga, próbuje wybiec na ulicę, zaczepia ludzi. Młode, chętne dziewczyny są wykorzystywane w każdym szpitalu psychiatrycznym. Zaliczyliśmy już kilka. Tylko nikt nie chce o tym głośno mówić.

Prokurator: — Gdyby nieznaną dziewczyną zaczęła sanitariusza na plaży, a on skorzystał z oferty, nie byłoby sprawy. Tutaj jest, bo wykorzystywał chore. I wiedział o ich chorobie. Miał pielęgnować te kobiety! Ich chęć odbycia stosunku czy brak chęci nie ma nic do rzeczy.

— Nie chcę niczego przesądzać, nie potrafię skomentować. Nie wiem, co ustaliły organa ścigania, co znajduje się w aktach sprawy. Uważam jednak, że nie wolno tolerować tego typu zachowań, jak to jest w zwyczaju w polskich szpitalach. Jeśli chodzi o Pawła, cóż. Pamiętajmy o domniemaniu niewinności — przestrzega dyrektor Dembski.

Od początku grudnia Paweł jest w areszcie. Pozostanie tam co najmniej trzy miesiące. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Grajewie pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Suwałkach.

KAROL WITALSKI

Agnieszka Arciszewska. Obraz

dobalo. Również przekazać parafii. Z aktu notarialnego wynika, że dar wyceniony został na 6 tysięcy złotych. Tę wartość mógł zakwestionować Urząd Skarbowy, ale tego nie zrobił. Nowy właściciel mógł nieruchomości sprzedać i na transakcji zarobić. Tak się właśnie stało. Pytany przez dziennikarzy duszpasterz twierdzi, że nie ma sobie nic do zarzucenia.

Policja przesłuchiwała Dorotę M. Jest przekonana, że ziemia i dom w Kukowie są jej własnością. Zapewnia, że jak się lepiej poczuje, wróci, bo chce umrzeć na starych śmieciach.

BARBARA CHMIELEWSKA

Działacz Ligi Polskich Rodzin nie widzi gnoju na swych krowach, ale widzi szykanę polityczną inspektorów. Interweniują posłowie LPR!

Krowa pancerna

Hodowcy krów walczą o atesty. Jeśli nie przekonają weterynarzy, że zapewnią krasulom europejskie standardy, nie będą mogli sprzedawać mleczka. Sposoby są dwa.

Na męczennika

Jan Wdowiak uprawia pole i hoduje krowy w podsuwalskiej wsi Zajączkowo Folwark. Należy do Ligi Polskich Rodzin i pełni zaszczytną funkcję szefa Izby Rolniczej. Lider znaczy.

Krów ma dwanaście, jałówki dwie, wszystkie oblepione nawozem. Weterynarze mówią o nich „pancerne”. A ministerialne rozporządzenie z 18 sierpnia 2004 r. określa wyraźnie: w oborze tylko krowy, twarda posadzka, żadnych kup, wydzielone pomieszczenie do przetrzymywania mleka, zlew z ciepłą i zimną wodą. Stąd konflikt Wdowiaka z Witoldem Waleckim, Powiatowym Inspektorem Weterynarii.

— Na jego prośbę trzy razy wysyłałem kontrolerów. Za każdym razem inną ekipę, żeby nie być posądzonym o zмовę. Ale tam brud. Nie mogę dać atestu — tłumaczy Witold Walecki.

Wdowiak widzi problem w czym innym. „Kiedy poprosiłem o szczegóły co i jak mam wykonać, usłyszałem od kontrolera szereg dziwnych informacji na temat samopoczucia psychicznego krów”, pożałił się wojewódzkiemu lekarzowi weterynarii w Białymstoku Krzysztofowi Pilawie. W ślad za skargą do Pilawy przybyli poseł Krutul oraz senator Szafraniec. Obaj z LPR. Interweniowali, bo zachowanie weterynarzy ma znamiona szykan politycznych.

Kolektywnie

— Położyć kafelki albo chociaż wybielić ściany. Posadzka twarda, świeżo odkurzona. Fartuchy białe co najmniej dwa, na zmianę. Krój nieokreślony w przepisach, trudno trafić w gust. Czepki. Wiaderka najlepiej sześć. Krowy świeżo po kąpieli, ogony zaczesane — wyliczają chłopci.

Wiedzę czerpią od już skontrolowanych znajomych. Procedura taka, że trzeba zapłacić 5 zł opłaty skarbowej, umówić się z kontrolerami, a potem po nich pojechać. Nie masz samochodu, pożycz. Wynajmij z kierowcą. Inspektorzy traktorami podróżować nie chcą. Służbowych samochodów nie mają.

— Wysprzątałem, aż lśniło — opowiada starszy mężczyzna. — Zanim przywiozłem z powiatu inspektorki, minęła godzina. Krów osiem, dwie nie wytrzymały. Patrę, w oborze gównem leży. Myzia i Kusa nasrały... Widać, że kupy ciepłutkie, jeszcze pachnące. „Dobrze będzie”, myślę. Ale młodsza inspektorka złapała się za nos. „Obornik, obornik!”, wrzasnęła. „Jaki obornik? To gówno, nie obornik”, tłumaczę. Atestu nie dostałem.

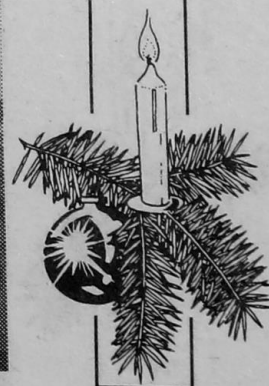
Wieś załatwia atesty sposobem. W umówionym dniu Kowalski jedzie po weterynarzy, a sąsiedzi pucują jego oborę. Znoszą fartuchy „o odpowiednim kroju i z odpowiedniej tkaniny”, nieobtłuczone bańki i wiaderka, „indywidualne ściereczki do osuszania gruczołu mlekowego”, przeddajacze, płyny dezynfekująco-myjące z atestami i co tam jeszcze trzeba. „Niech pani napisze, żeby z oszczędnością nie przesadzać. Po jednym komplecie na wioskę musi być”, instruują.

Krowy na kontrolę, pokazowo czyste i zadowolone, można też... pożyczyc.

BARBARA DUNIKOWSKA



KONTAKTY





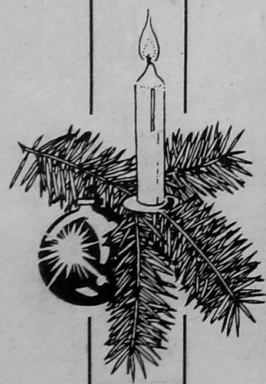
Nad rozświetloną choinką na Starym Rynku w Łomży cicho płyną kolędy.

Prezydent Łomży Jerzy Brzeziński wręcza nagrody laureatom „kontaktowych” konkursów na najdłuższy łańcuch choinkowy uczniom Szkoły Podstawowej w Żelechach (gm. Piątnica); uczniom Szkoły Podstawowej w Rydzewie za łańcuch najpiękniejszy; wyróżnienie uczniom Szkoły Podstawowej nr 7 w Łomży i nagrodę Marcinowi Popławskiemu z Rydzewa za ozdobę ze słomy. Obdarowani jeszcze rozpakowują prezenty, gdy rozlega się tętent końskich kopyt. To harcerze z Betlejemskim Świątelkiem Pokoju. Biskup Stanisław Stefanek i komendant Hufca ZHP Jan Górski odbierają Świątelko od jeźdźców.

Wszyscy wstrzymują oddech: raz, dwa, trzy i... bucha! płomienie ogniska! „Trenowałem w domu”, przyznaje żartobliwie ks. bp Stanisław Stefanek, dzierżąc w dłoni zapalnik na pół... metra. Łomżanie gromadzą się przy wielkim ogniu. Każdy chce zabrać do domu Betlejemskie Świątelko Pokoju.

Damian Dacewicz i Damian Nierwiński z Żelech rozplatają najpiękniejszy łańcuch, dzieło uczniów Szkoły Podstawowej w Rydzewie. Z podnośnika strażackiego samochodu młodszy kapitan Adam Kalinowski zdołał nim choinkę.

Znowu płyną piękne, polskie kolędy.





Najlepsza praca naukowa

Zarząd Województwa Podlaskiego ogłasza Konkurs im. Karola Brzostowskiego na najlepszą pracę doktorską, magisterską i licencjacką.

Hrabia Karol Brzostowski (1796–1854) to twórca Rzeczpospolitej Sztabińskiej, wynalazca i humanista, jeden z najwybitniejszych polskich reformatorów społeczno-gospodarczych. Rok 2004 został ogłoszony Rokiem Karola Brzostowskiego z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej. Honorowy patronat nad obchodami objął marszałek województwa podlaskiego Janusz Krzyżewski.

Tematyka nadesłanych prac powinna być związana z rozwojem, gospodarką, promocją, kulturą, problematyką społeczną województwa podlaskiego. Prace mogą dotyczyć nowatorskich po-

mysłów, odkryć lub badań w różnych dziedzinach nauki, które można wykorzystać w regionie.

Autorzy najlepszych prac doktorskich, magisterskich i licencjackich otrzymają nagrody rzeczowe oraz będą promowani w portalu Wrota Podlasia w czterech językach.

Zgłoszenia wybranych przez uczelnię prac należy nadsyłać od 10 stycznia 2005 r. do 10 lutego 2005 r.

Szczegółowe informacje: Ka-

mila Chwalibóg, Departament Edukacji i Kultury, tel. 744 65 52 lub 59, oraz Rafał Wojtkiewicz, Referat Promocji, tel. 74 97 454

Miłość w poezji

IX Ogólnopolski Poetycki Konkurs Walentynkowy ph. „Miłość w poezji”.

Uczestnicy konkursu nie mogą należeć do Związku Literatów Polskich lub Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Wykluczony jest także udział laureatów poprzednich edycji. Tematyka utworów określona jest w nazwie konkursu, czyli nawiązująca do święta zakochanych.

Na konkurs należy przesłać trzy (niepublikowane i nienagradzane wcześniej) utwory w

Filharmonia Białostocka zaprasza na koncerty sylwestrowe „Od klasyki — do nieskończoności...” pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii wykona muzykę Straussów, światowe standardy George’a Gershwi- na oraz słynne arie operowe i operetkowe.

Filharmonia organizuje również bal sylwestrowy. Szczegółowe

Sylwester w Filharmonii

informacje: Biuro Koncertowe, tel. (0 85) 732 73 43, w. 16.

Na zdjęciu: Duetto, jeden z wielu zespołów Filharmonii



Koncert noworoczny

„Z nadzieją w Nowy Rok” to tytuł koncertu noworocznego, na który zaprasza Łomżyńska Orkiestra Kameralna pod dykcją Jana Miłosza Zarzyckiego.

Solistką koncertu będzie Urszula Trawińska-Moroz (sopran), która przy akompaniamencie Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej zaśpiewa przeboje muzyki operetkowej.

Koncert odbędzie się w czwartek, 6 stycznia (godz. 18.00), w sali widowiskowej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

31 grudnia (piątek) — kino nieczynne;

1 stycznia (sobota) — • Iniemamocni, godz. 17.15 • Zły Mikołaj, godz. 19.30;

2 stycznia (niedziela) — • Iniemamocni, godz. 15.00, 17.15 • Zły Mikołaj, godz. 19.30;

3–6 stycznia (poniedziałek — czwartek) — • Iniemamocni, godz. 17.15 • Zły Mikołaj, godz. 19.30.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany film.

Bliższe informacje o repertuarze: 216-75-19.

ADAM DOBRŃSKI



PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Jak u Mikołaja w torbie

Był u was Mikołaj? Prawdziwy, z workiem prezentów, z zakręconymi wąsami? Ale z was szczęściarze! Ja szukałem Mikołaja w Londynie i nic. Może nie poradził sobie z lewostronnym ruchem i utknął w korkach. Ale w tamtejszych bibliotekach i archiwach znalazłem nieco ciekawostek dla czytelników stałych i przypadkowych.

W Bibliotece przy Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym stoi na półce przedwojenna Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa „Gutenberga”. Napisano w niej o Łomży, że to znaczny ośrodek handlu bydłem i ziemno-plantacjami oraz przemysłu z fabrykami wódek, maszyn rolniczych i waty, garbarniami, młynami i cegielniami. Nieco wódeczki na święta nie zaszkodzi, może tylko ktoś przypomni, jak się zwała produkowana w okresie II Rzeczypospolitej w Łomży? A może autor hasła tyknął wódeczności nieco za dużo, bo napisał też, że Łomża od 1815 roku była stolicą województwa augustowskiego. Prawda jest taka, że tą stolicą były Suwałki!

W tymże tomie IX Encyklopedii znalazło się hasło: Łomżanie. Zabiło mi żywiej serce na ten widok. To może obok Wiślan, Piastów, Ślęzan i kilku innych wielkich plemion także Łomżanie byli praojcami Polski? Niestety, Łomżanie to wedle anonimowego autora tylko „jedna z grup mazurskich zamieszkująca powiat łomżyński”, więc ten prezent przekazuje panu staroście.

Miłośnikom piękna pod każdą postacią przynoszę informację, że w drugiej połowie XVIII wieku kościoły dominikańskie w Polsce ozdabiał Tadeusz Łomżyński. Jego główne dzieło to właśnie obraz św. Mikołaja z 1786 roku, namalowany w kościele dominikanów w Czortkowie. Tylko czy mnich Tadeusz Łomżyński był choć raz w Łomży?

Chorzy w Łomży w latach 1839–1877 mogli skorzystać z usług dr. Efrauna Edelsteina. Żyda. Jego syn Aleksander poszedł śladami ojca i studiował medycynę w Warszawie. Kiedy jednak wybuchło powstanie styczniowe, porzucił uczelnię i zasilł oddział powstańczy dyktatora Ludwika Mierosławskiego. Po klęsce pod Dobroszowem dostał się do niewoli pruskiej, uciekł z niej i trafił do partii leśnej Bończy, następnie Chmieleńskiego. Zginął 4 grudnia 1863 roku pod Sprową i został pochowany na cmentarzu katolickim w Pińczowie. Zdaniem Piotra Szarejki („Słownik lekarzy polskich XIX wieku”), „bohaterstwo młodego Edelsteina było szeroko komentowane wśród inteligencji Ziemi Łomżyńskiej”. Nie uszło to uwadze carskich, więc naczelnik wojenny guberni grodzieńskiej i augustowskiej kazał lekarza Efrauna Edelsteina, ojca powstańca Aleksandra, wychłostać publicznie na rynku łomżyńskim i to „na oczach zgromadzonych w tym celu mieszkańców”.





CO TO JEST PRAWDA?

Każda lokalna społeczność przeżywa swoje pomarańczowe rewolucje. Balon szumu, jaki powstał w związku ze zdarzeniem w GOK w Stawiskach, gdzie podczas szarpaniny dwóch nastolatków jeden z nich stracił ząb, z dziwnym upodobaniem, choć nie do końca bez zdania racji, rozdmuchuje ojciec pokrzywdzonego dziecka, który domaga się ode mnie w trybie natychmiastowym ukarania winnych, jego zdaniem, pracowników GOK, z kierownikiem włącznie.

Ukaranie kogoś „od ręki” kojarzy mi się z sądem polowym, a tego typu instytucje działają w sytuacjach krytycznych, kiedy nie ma czasu na dogłębne analizowanie takich czy innych zachowań. Jeśli jednak wokół nas nie szaleje wojna lub też inna zawierucha, niewskazane, a nawet niedopuszczalne jest ferowanie obosiecz wyrokiem WINNY. Wiem, co czuje osoba, którą SPRAWIEDLIWI tego świata obwiniają o wszystko bez podawania konkretów i dowodów, i która nie może się bronić.

Tymczasem ojciec ofiary wykrzykuje na lewo i prawo, że burmistrz Stawisk i Rada Miejska łeb sprawie chcą uciąć. Wspomnę tylko, iż historia zna przypadki, że ofiarami stawiali się agresorzy. Zaś z relacji dwóch stron wynika zupełnie co innego, więc jednoznaczne stwierdzenie, kto ma rację, nie jest tak jasne, jak dla A. Zaręby.

Dla A. Zaręby najważniejsze jest tylko, że jego syn w GOK stracił ząb. I tu ma rację: dla rodziców zawsze najważniejsze powinno być dobro dziecka. Szkoda tylko, że nie próbuje dokładnie ustalić, w jakich okolicznościach do straty tego zęba doszło i jaki w tym udział miały strony.

Zupełnie inną sprawą jest fakt, iż po zdarzeniu w GOK

wszyscy sprzyślegli się, aby udowodnić Panu Adamowi, że z jego chłopaka nieźle ziółko. Jako ojciec niezłego ziółka jestem przeciętnie raz na tydzień informowany przez żonę, wychowawcę i nauczycieli o jego wybrykach. I mały dostaje po uszach, bo taka jest rola ojca. I wcale do końca nie słucham jego racji, bo wiem, że rolą nastolatka jest kręcenie, żeby tylko ze swoich niecných postępów się wykręcić. Nie wierzę też, aby dorośli, którzy na niego narzekają, robili to z czystej złośliwości, bo powiedzmy sobie prawdę: złośliwi ludzie stanowią naprawdę ułamek procentowy gminy Stawiski. Dlatego też nie krzyczę, że wszyscy się uwzięli na moje dziecko.

Szkola, GOK i inne tego typu instytucje to miejsca, w których nie da się nigdy wszystkiego przewidzieć. Są to bowiem miejsca, gdzie w niekontrolowany sposób ujawniają się emocje i młodzieńczy wigor. A to, że tak przykre zdarzenia, jak ostatnio

jak powinni postąpić dorośli po zdarzeniu, to już temat z innej beczki.

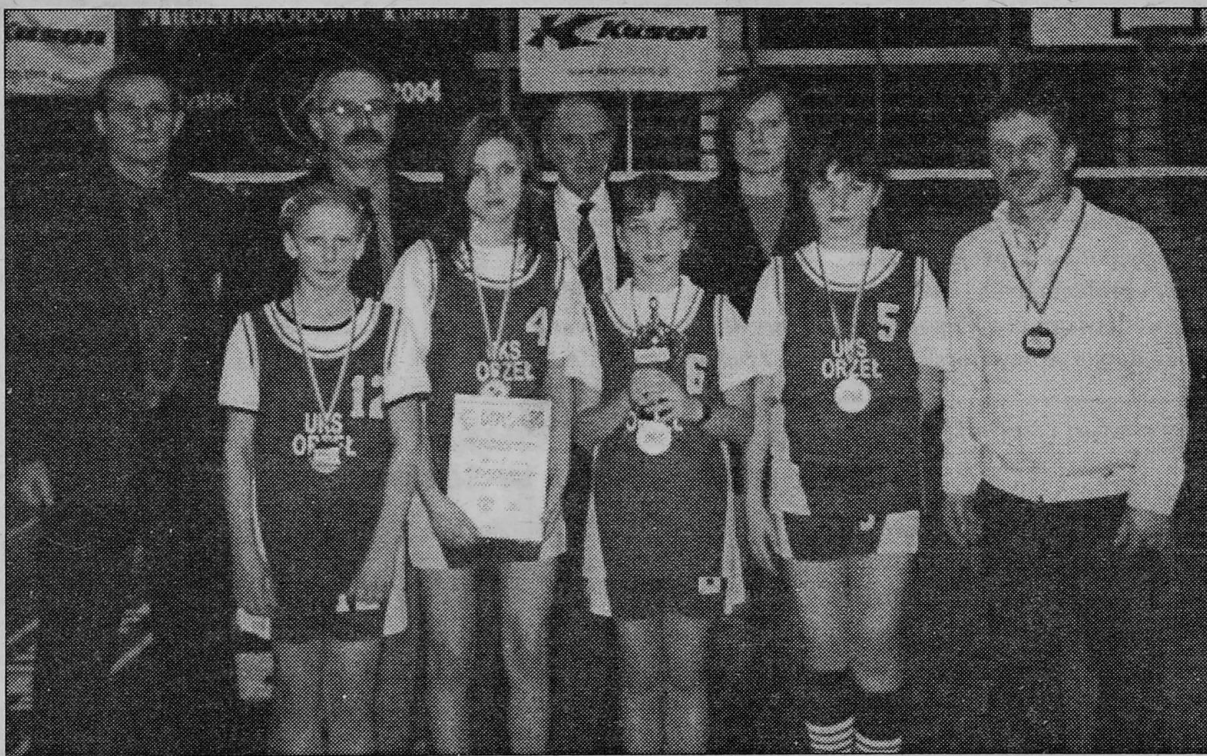
Oświadczam też, iż nie zrobiły na mnie wrażenia słowa Pana Adama, że syn zdradza objawy syndromu ofiary przestępstwa! Na jakiej podstawie to stwierdził? Badań czy własnych odczuć? Jeśli nie badań, to odrobina odpowiedzialności za słowa byłaby tu jak najbardziej na miejscu.

Przesadą też jest zarzucanie władzom samorządowym i nie tylko, że dzięki artykułom prasowym urabia się Panu Adamowi opinię. Z własnego doświadczenia wiem, że ludzie sami są mistrzami w urabianiu sobie opinii i pomocników żadnych w tej materii nie potrzeba.

Jeżeli ktoś jest bez winy, niech już rzuca kamieniem. Ja ewentualnie rzucę swój kamień, gdy prawo mi to nakaze!!!

Marek Waszkiewicz
Burmistrz Stawisk

RADOŚĆ W KOLORZE BRAZU



w GOK w Stawiskach, są sporadyczne, to zasługa nauczycieli i opiekunów, którzy — podkreślam — nie zawsze mogą w porę zareagować.

Kto tego nie rozumie, nie powinien swoich dzieci wypuszczać z domu!

Pan A. Zaręba zarzuca zaniebdanie obowiązków pracownikom GOK, które, jego zdaniem, dopuściły do rękoczynów. Całe zdarzenie trwało kilkanaście sekund. Poza tym, czy Pan Adam naprawdę wierzy w to, że gdyby cokolwiek zapowiadało bójkę, panie nie zareagowałyby?! Do czego zmierzam? Do tego, że szukanie winnych, co się stało wśród nastolatków, jest nieporozumieniem. Natomiast fakt,

Zawodniczki UKS „Orzeł” z Konarzyc uczestniczyły w Białymstoku w Igrzyskach Województwa Podlaskiego w Badmintonie.

W pierwszym meczu trafiłyśmy na trudnego przeciwnika, SP z Księżyna (mistrz turnieju), z którym przegraliśmy. Dalej było inaczej. Dziewczeta jak w transie wygrywały kolejno z SP Nr 11 z Suwałk, SP z Wysokiego Mazowieckiego i SP Nr 11 z Białegostoku. W walce o II miejsce ulegliśmy gospodarzom z SP Nr 32 „Hubal” w Białymstoku.

Zajęcie III miejsca jest dla nas wielkim sukcesem, na który pracowaliśmy już od pewnego czasu. W ubiegłym roku, gdy do użytku oddana została sala

gimnastyczna, postanowiliśmy bardziej skoncentrować się na grze w badminton. Po rozmowie z kierownikiem wyszkolenia Polskiego Związku Badmintonu w Warszawie Andrzejem Janecim otrzymaliśmy materiały dotyczące szkolenia dzieci i młodzieży w tej dyscyplinie sportowej i rozpoczęliśmy treningi. W czasie ubiegłorocznych ferii zimowych, przy wsparciu dyrektora szkoły Beaty Michalak, zorganizowaliśmy turniej badmintonu, w którym czterech nagrodzonych zawodników należało do naszego klubu sportowego.

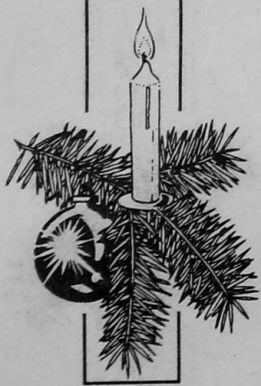
W roku 2004 z finału powiatu łomżyńskiego w badmintonie dziewczęta wróciły z pucharem za I miejsce, a chłopcy uzyskali II lokatę. Po znakomitej grze dziewczęta awansowały do finału województwa podlaskiego. Byliśmy bardzo ciekawi, jaki poziom gry zaprezentują przeciwnicy. Czy nasz sprzęt za niewygórowane pieniądze będzie wystarczający, żeby zmierzyć się z najlepszymi w województwie?

Osiągnięcie III miejsca jest nagrodą za naszą dotychczasową pracę. Dzięki trzeciej pozycji w województwie nieduża szkoła spod Łomży staje się widoczna nie tylko w powiecie, ale w całym Podlaskiem. Sukces ten wyznacza nam miejsce, do którego będziemy niewątpliwie dążyć w kolejnych latach pracy.

Zbigniew Żebrowski

Konarzyce

Na zdjęciu: zawodniczki UKS „Orzeł” z Konarzyc: (od lewej) Małgorzata Pstrągowska, Lidia Górecka, Agnieszka Rutkowska, Katarzyna Tadaaj i trener Zbigniew Żebrowski; z tyłu przedstawiciele Okręgowego Związku Badmintonu w Białymstoku



GRAJEWO

• Miasto jest drugim w regionie (po Białymstoku) ośrodkiem, w którym sprawdza się idea Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Od roku 2000 w ten sposób powstały dwa bloki z 64 mieszkaniami. Kolejną inwestycją TBS jest adaptacja na mieszkania niedokończonego od wielu lat budynku, który miał być szpitalem zakaźnym. Prace rozpoczęły się latem tego roku. Zgodnie z harmonogramem pierwsi lokatorzy mogliby się wprowadzić do 30 nowych mieszkań w marcu.

• Cztery miliony złotych otrzymał samorząd miasta od władz województwa na modernizację instalacji wodociągowych. Urządzenia w istniejącej stacji pozyskiwania uzdatniania wody mają już po przeszło 30 lat i pilnie wymagają remontu.

GRADY WONIECKO

• Kilkaset osób skorzystało z możliwości spędzenia kilku godzin przy świątecznym stole ze swoimi bliskimi, odsiadującymi wyroki w zakładzie karnym. Inicjatywa „wigilijnej resocjalizacji” powstała już kilka lat temu, a jej efekty są wysoko oceniane przez służby penitencjarne.

KOLNO

• Stu uczniów szkół ponadgimnazjalnych z powiatu otrzymało roczne stypendia. Pieniądze pochodzą z Europejskiego Funduszu Społecznego, przeznaczonego na wyrównanie szans edukacyjnych. W gronie stypendystów są uczniowie wszystkich szkół ponadgimnazjalnych z Kolna i Stawisk.

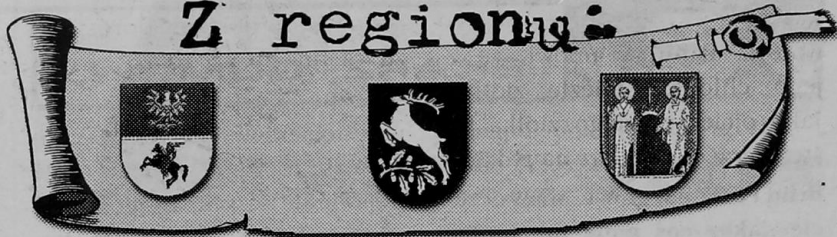
• Od pierwszego stycznia obowiązywać będą wyższe stawki opłaty targowej

• Gmina Kolno przyjęła plan rozwoju lokalnego na lata 2004–2006 i 2007–2012.

• Kolneńscy działacze piłki nożnej wybrali nowy Zarząd Klubu Sportowego „Orzeł”. Prezesem jest nauczyciel z gimnazjum Krzysztof Grabowski. Wiceprezesem został lekarz weterynarii Marian Jarczowski.

• Kazimiera i Czesław Ptakowie z Kolna oraz Apolonia i Antoni Chrostowscy z Truszk

Z regionu:



Zalesia obchodzili 50 lat pożycia małżeńskiego. Prezydent RP odznaczył Jubilatów medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”.

• W Kolneńskiej filii Państwowej Szkoły Muzycznej odbył się koncert uczniów podsumowujący pierwszy okres tegorocznej nauki. Grali klarneciści, saksofoniści, akordeoniści. Rekord popularno-

• Projekt budżetu na rok 2005 zakłada przeznaczenie na inwestycje około 500 tysięcy złotych.

• Niż demograficzny w gminie wciąż się pogłębia: nowy rok szkolny rozpocznie o 32 uczniów mniej niż w obecnym.

• Rozwija się agroturystyka w Kruszynianach, wsi ofiarowanej Tatarom w XVII wie-



Czas jasełek i kolędników. Oto zespół „Przytulak” z Gimnazjum w Przytulach w Powiatowym Przeglądzie Zespołów Kolędniczych, zorganizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury w Szczuczynie.

ści, szczególnie wśród dziewcząt, bije nauka gry na fortepianie.

• Podjęte zostały starania o sprowadzenie z Krakowa do nowego kościoła pw. Chrystusa Wszechświata relikwii św. Floriana. Postać świętego, patrona strażników, jest głównym motywem herbu miasta. Niedawno jedna z nowych ulic otrzymała jego imię.

KRYNKI

• 500 tysięcy złotych wynosi dług gminy. To raty i odsetki kredytu zaciągniętego na budowę hali sportowej i kanalizację w Krynkach.

ku przez króla Jana III Sobieskiego za wsparcie w bitwie pod Wiedniem. Znane w kraju z potomków Tatarów, wyznawców islamu oraz zabytkowego drewnianego meczetu, coraz silniej akcentuje swoją tradycję i kulturę, i coraz skuteczniej przyciąga turystów nie tylko latem.

RACZKI

• „Nie wypaliła” agroturystyka w gminie. Właściciele istniejących do niedawna 2 gospodarstw, zrezygnowali. Czas pokazał, że więcej za inwestowali, niż zyskali. Czas pokazał też, że urokliwa oko-

lica i czyste powietrze „nie sprzedadzą się” bez pieniędzy.

STAWISKI

• Niebawem ogłoszony zostanie przetarg na projekt hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Stawiskach. Koszt budowy: około 4 miliony złotych.

• Pesymistyczne prognozy demograficzne: w roku 2010 będzie o 30 proc. uczniów mniej niż obecnie. W roku 2004 urodziło się w całej gminie zaledwie kilkanaścioro dzieci.

SZUMOWO

• „Pod względem inwestycji to był całkiem dobry rok”, podsumowuje wójt gminy Zdzisław Lutostański. Z pieniędzy własnych gminy udało się wykonać ponad 5 kilometrów dróg (koszt około 750 tysięcy złotych), wyremontować budynki komunalne (około 200 tysięcy), wykonać oświetlenie uliczne w Paproci Dużej (51 tysięcy), położyć nowe chodniki w Szumowie (60 tysięcy), rozpocząć budowę wodociągu Wyszomierz — Radwany (100 tysięcy).

• O 84 tysiące złotych mniejsza będzie w roku 2005 subwencja oświatowa. Wpłynęła na to mniejsza ilość uczniów w gminie.

ZAMBRÓW

• Mimo negatywnej decyzji Regionalnego Komitetu Sterującego i Zarządu województwa, które nie przyznały miastu pieniędzy na remont dawnej hali zakładów „Zamtex”, władze Zambrowa nie chcą dopuścić do utraty 400 miejsc pracy, jakie miały w niej stworzyć dwie firmy produkujące okna. Burmistrz Kazimierz Dąbrowski zapowiedział, że samorząd postara się pieniądze znaleźć we własnym budżecie, choć wiązać się to będzie z rezygnacją z wielu innych inwestycji.

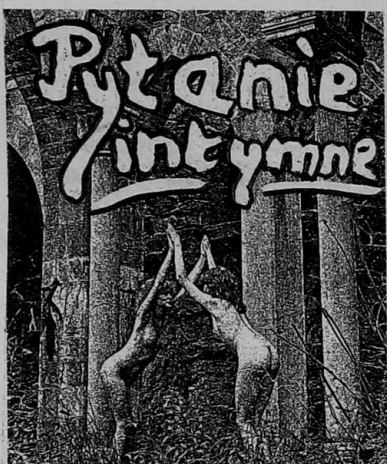
ZAWADY

• Bez przeszkód budowana jest sala sportowa przy Zespole Szkół w Zawadach. Planowany termin oddania do użytku: maj 2005 roku. Oprócz sali przybędzie 5 pomieszczeń lekcyjnych.

• Na 29 sołectw tylko w 5 jest bieżąca woda.

KONTAKTY





Chodzę z chłopcem od pół roku, kochamy się i rozmawiamy o tym, jak będziemy razem. Chciałabym, żeby między nami wszystko było tak romantycznie jak na filmach. Aż boję się, żeby moje wyobrażenia nie rozminęły się z rzeczywistością, bo mój chłopiec jest czasami porywczy i szybki. Czy powinienem go jakoś do wszystkiego przygotować, czy może wprost powiedzieć, że chciałabym, aby nasza gra wstępna była długa. Nie wiem, jak powiedzieć.

Ilona

O niektórych swoich oczekiwaniach należy mówić wprost. Nie trzeba czekać, że chłopiec się domysli, bo to może nigdy nie nastąpić. Jeśli szczególną rozkosz daje całowanie całego ciała, odkrywanie najbardziej wrażliwych miejsc, należy sobie o tym mówić. Można to zrobić w różny sposób. Najlepiej nie silić się na jakieś wyszukane czy podpatrzone na filmie sztuczności. Tu nie trzeba nic grać, ani udawać. To powinna być reakcja spontaniczna. Często nie trzeba wówczas nic mówić słowami; mówi samo ciało. Naturalna reakcja wyzwała chęć przedłużenia chwil, które, co się widzi i czuje, dają tyle rozkoszy.

Gra wstępna jest bardzo ważna, bo rozbudza coraz większe pożądanie i pragnienie, rozpala zmysły. Jest jakby przygotowaniem psychiki i całego ciała do współżycia.



LEKARZ DOMOWY

Tuż przed świętami dopadła mnie grypa, a teraz boli mnie ucho i całe pół głowy. Mam uczucie, jakby coś mnie od środka rozpierało. Tak mi to dokucza, że boję się nawet myć uszy.

Rafał

Najczęściej przyczyną bólu ucha i towarzyszącego mu bólu głowy jest stan zapalny. To skutek szerzącego się zakażenia bakteryjnego z nosa lub gardła. Może być powikłaniem chorób

przeziębieniowych. Kiedy choroba się rozwinie, w uchu może pojawić się wyciek. Tu można zastosować tylko jedną radę: trzeba udać się do lekarza. Nie wolno na własną rękę wpuszczać do ucha żadnych kropli, ani stosować okładów. Zlekceważenie choroby może doprowadzić do bardzo poważnych komplikacji, nawet utraty słuchu.

Przy okazji jeszcze jedna rada: należy zwracać uwagę, czy uszy nie są zatkane woskowiną. Wie-

lu ludzi niedosłyszy, nie zdając sobie sprawy, że przyczyną jest właśnie nagromadzona woskowina, łatwa do usunięcia. Nie należy jednak tego robić samemu. Można wówczas czop woskowinowy wepchnąć zbyt głęboko, co spowoduje niedosłuch i nieprzyjemny szum. Należy zgłosić się do laryngologa, który najpierw rozmięczy woskowinę, a potem ją wypłucze.

Przy myciu nie trzeba wlewać wody do uszu, a myć tylko małżowinę i te miejsca, do których sięga się palcem.



POD PARAGRAFEM

Moje rachunki telefoniczne są dość wysokie, mam często sporo wątpliwości. Proszę o odpowiedź, gdzie można składać reklamacje poza Błękitną Linia.

Urszula

Jeszcze do niedawna klienci Telekomunikacji Polskiej SA byli skazani tylko na Błękitną Linia. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 1 października 2004 roku w sprawie trybu postępowania reklamacyjnego oraz warunków, jakim powinna odpowiadać reklamacja usługi telekomunikacyjnej, wprowadziło korzystną zmianę. Obec-

nie można składać reklamacji w Telepunktach, Punktach Obsługi Klienta oraz za pośrednictwem Błękitnej Linii TP.

Reklamację można złożyć telefonicznie. Ujemną stroną takiego załatwiania sprawy jest to, iż nie ma się od razu dowodu złożonej reklamacji. Ale operator w terminie 14 dni powinien na piśmie potwierdzić jej przyjęcie. Powinien także wskazać nazwę, adres i numer telefonu do jednostki, która zajmie się rozpatrzeniem reklamacji. Takiego potwierdzenia operator nie musi wysyłać w wypadku, jeśli udzieli odpowiedzi na reklamację przed upływem 14 dni. Dla

pewności jednak warto sobie zanotować dokładną datę (nawet godzinę) i nazwisko konsultanta, do którego zgłaszało się reklamację telefonicznie oraz poprosić go o podanie numeru swojego zgłoszenia.

Reklamację można też zgłosić ustnie w Punkcie Obsługi Klienta. Pracownik przyjmujący reklamację musi napisać protokół i od razu potwierdzić przyjęcie reklamacji.

Najbezpieczniej jednak zgłosić reklamację pisemnie, wysyłając list polecony, a kopię pisma i dowód nadania zachować. Można za pokwitowaniem złożyć pismo w punkcie obsługującym abonentów.



POZNAJMY SIĘ

Samotny kawaler (48/175) o niebieskich oczach, finansowo niezależny, bez nałogów i zobowiązań, pozna miłą Panią. Nie tracę nadziei, że wreszcie znajdę moją ukochaną. Wartość człowieka mierzę jego szczerym stosunkiem do ludzi, miłością, wiernością, chęcią zrozumienia. Proszę tylko o poważne oferty.

Strzelec

Zadbana, o miłej aparycji, średniego wzrostu wdowa po sześćdziesiątce; kulturalna, towarzyska i... bardzo samotna. Poznam sympatycznego, kulturalnego Pana (lat 64-70) o wszechstronnych zainteresowaniach, bez zobowiązań, najchętniej z Łomży.

Zaradna i romantyczna

Jestem finansowo niezależnym (z własnym zakładem), dojrzałym mężczyzną, kawalerem (40/170). Nie palę, nie piję. Szukam serdecznej, kochanej kobiety, Pani (do lat 40) mego ładnego domu, w którym chciałbym założyć szczęśliwą rodzinę. Pani może być z dzieckiem. Podaję numer telefonu: (086) 217 20 78, (wieczorem).

Henio

Na imię mam Krzysztof (lat 40), jestem wysokim, wolnym mężczyzną. Mieszkam w Irlandii. Wierzę, że w Nowym Roku się poznamy. Chciałbym kochać i być kochanym. Jeżeli tego samego pragniesz, dajmy sobie szansę, napisz.

Krzysztof

To będzie mój najsmutniejszy Nowy Rok. Znajduję się bowiem w Zakładzie Karnym. Jeżeli potrafisz to zrozumieć, zaakceptować, napisz. Jeżeli czujesz się sa-

motna i trochę zagubiona, podajmy sobie rękę. Dziecko nie stanowi przeszkody. Jestem (podobno przystojnym) kawalerem (21 lat). Mam średnie wykształcenie. Cenię szczerść, uczciwość, wzajemne zaufanie i poczucie humoru. Napisz, zdjęcie mile widziane.

Piotr, 21

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



Krwawe świętowanie

942 interwencje, 18 zatrzymanych pijanych kierowców, 13 wypadków drogowych z 15 rannymi i 1 zabitym, 1 zabójstwo, 37 włamań, 28 kradzieży to bilans tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia w Podlaskiem.

Polala się także krew. Najpierw w Czarnej Białostockiej (pow. białostocki). Jeden z mieszkańców bloku przy ul. Traugutta, wchodząc do klatki schodowej, zwrócił uwagę blokującym przejście dwóm mężczyznom. Ci natychmiast rzucili się na niego z pięściami. Na pomoc ojcu ruszyli dwaj synowie, którzy widzieli zajęcie z okna mieszkania. Oni także oberwali. Na widok policyjnego radiowozu „stacze” rzucili się do ucieczki. Bezskutecznie. Świąteczny czas spędzili w policyjnej izbie zatrzymań.

Do krwawego starcia doszło także późnym wieczorem przed jednym z budynków przy ul. Noniewiczza w Suwałkach. Dwaj siedzący na ławce mężczyźni zostali zaatakowani przez dwóch bandytów w wieku 18 i 20 lat. Napastnicy ranili nożem jednego w brzuch, a drugiego w szyję i nogę.

Do listy krwawych zająć dopisał się Lipsk nad Biebrzą (pow. augustowski). W nocy policjanci powiadomieni zostali o awanturze domowej w jednym z mieszkań przy ul. Nowodworskiej. Ze zgłoszenia wynikało, że kobieta wzywa pomocy. W kuchni znaleźli nieprzytomną gospodynię z licznymi obrażeniami głowy, a w pokoju, z ranami kłutymi piersi, leżał jej mąż. Lekarz pogotowia stwierdził jego zgon. Kobieta, w stanie krytycznym, przewieziono do szpitala. Wstępne ustalenia wskazują na kłótnię między małżonkami. On prawdopodobnie uderzył ją młotkiem w głowę, a ona ugodziła go nożem.

Do awantury domowej z nożem doszło także w środku nocy w jednym z mieszkań przy ul. Pułaskiego w Białymstoku. Kobieta, stojąca wśród sąsiadów zebranych w klatce schodowej, oznajmiła przybyłym policjantom, że w mieszkaniu zamknął się jej pijany mąż. Wcześniej, w obecności świątecznych gości, rzucił się na nią z nożem, powybił szyby w drzwiach i rozciął sobie udo. Jeden z gości i sąsiad odebrali mu nóż i uciekli z mieszkania. Kiedy policjanci zażądali otwarcia drzwi, odmówił i zagroził, że jeśli spróbują wtargnąć siłą, popełni samobójstwo. Wezwano policyjnych negocjatorów. Wkrótce w czasie pertraktacji pijany awanturnik... zasnął.



KRONIKA POLICYJNA

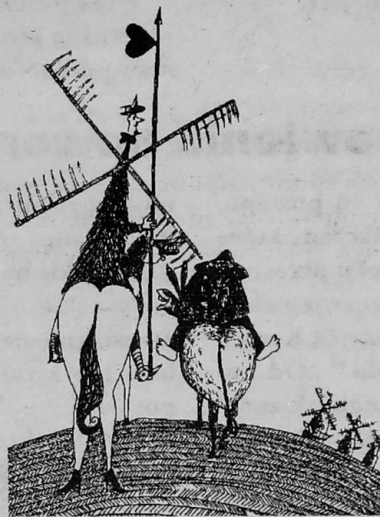
Sprawa prokuratorskiego postępowania przeciwko kierownictwu białoruskiego tygodnika „Niwa”, wydawanego w Białymstoku, weszła w nowy etap. Lada dzień do sądu trafi akt oskarżenia.

Na początku października do wszystkich redakcji trafiło zaskakujące oświadczenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Białoruskich. „W ostatnim czasie z niepokojem obserwujemy zmianę polityki wobec Białorusinów w Polsce. Kontrole przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli w redakcji tygodnika „Niwa” i szkołach, w których nauczany jest język białoruski, sprawiają wrażenie zaplanowanej rozprawy z ośrodkami życia narodowego mniejszości białoruskiej (...)

Nasilenie działań przeciwko ruchowi białoruskiemu uwidoczniło się po ogłoszeniu wyników spisu powszechnego ludności z 2002 r., wykazującego istnienie niemal 50-tysięcznej społeczności, która nie uległa polonizacji.”

zarzuty pięciu członkom Zarządu Rady Programowej pisma, znanym i doświadczonym działaczom, liderom organizacji białoruskich. Chodzi o naruszenie ustawy o rachunkowości.

Gazety zdawkowo informowały o poczynaniach prokuratury, a niekiedy (tak było w przypadku „Kontaktów”) nawoływały do umiaru w formułowaniu oskarżeń, sugerując,



Polityka, buchalteria i sąd

Bezpośrednim powodem wystosowania tego oświadczenia stała się kontrola NIK w redakcji białoruskiego tygodnika „Niwa”, która stwierdziła nieprawidłowości w sprawozdawczości finansowej, dotyczącej rozliczania państwowych dotacji. W rezultacie sprawa trafiła do prokuratury, ta zaś postawiła

iz sprawa ma charakter prawny, a nie polityczny. W każdym razie nie było mowy o dziennikarskiej solidarności, na co bardzo liczyli autorzy oświadczenia. Po prostu zarzuty były zbyt absurdalne, a ich cel zbyt jasny, aby się pod nimi podpisać.

Nie wpłynęło to jednak na postawę samych zainteresowanych

oraz kierowanych przez nich organizacji. Zainicjowali akcję zbierania międzynarodowych protestów.

Jednocześnie „Niwa” oraz miesięcznik „Czasopis” opublikowały kilka artykułów, w których jasno wskazywano wrogów mniejszości białoruskiej w Polsce i nawoływano do plemiennej solidarności w jej obronie. Eugeniusz Mironowicz, profesor uniwersytetu, (podejrzany) w tekście „Przywalić kacapom” twierdzi, że winne są „pierwotne instynkty etniczne” polskiej większości.

Jerzy Chmielewski (także podejrzany), redaktor naczelny „Czasopisu”, uważa, że szczególnie groźni są neofici, czyli ludzie o niepolskim pochodzeniu, którzy nie chcą walczyć o sprawę białorską. Praktycznie są to wszyscy, których nazwiska kończą się na -uk lub na -icz. Dostało się także mnie; prof. Mironowicz pisze o mnie per „prawdziwy Polak”, dziennikarz pisma dla łomżyńskiej drobnej szlachty „Kontakty”.

Dosłownie na kilka dni przed skierowaniem aktu oskarżenia do sądu pojawiło się „Oświadczenie białoruskich organizacji w Polsce”, będące bezpardonowym atakiem na białostocki NIK.

W „Oświadczeniu” znajdziemy zdanie, że „NIK podjął próbę sparaliżowania procesu nauczania języka białoruskiego w szkołach na Białostocczyźnie”. Chodzi o kontrole w kilku placówkach, w których zażądano od dyrektorów uzupełnienia dokumentacji, w szczególności deklaracji rodziców, potwierdzających wolę uczenia ich dzieci języka białoruskiego.

Dokument podpisany został przez szefów organizacji białoruskich, dyrektorów szkół, Fundacji Muzyki Cerkiewnej itp. W sumie osiemnaście instytucji. Trzema kierują odnotowani w akcie oskarżenia.

NIK następnego dnia rozesłał odpowiedź, w której zwraca uwagę, iż „obrona członków Rady Programowej tygodnika „Niwa” przez obciążanie całą winą księgową za zawyżanie nakładu, sprzedaży i kosztów we wnioskach o dotacje i w rozliczeniach z jej wydatkowania nie odpowiada stwierdzonemu stanowi faktycznemu i procedurom stosowanym w redakcji tygodnika „Niwa”.

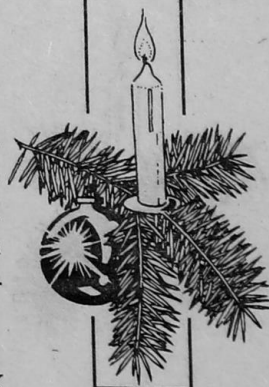
Na rok 2005 zapowiada się ciekawy proces, w którym buchalteria będzie mieszać się z polityką. Jeśli oskarżeni pozostaną przy swoim stylu obrony, może to być zenujące widowisko.



Policji życzymy w roku 2005 pieniędzy nie tylko zabieranych przestępcom do depozytu

JAN ONISZCZUK

KONTAKTY





Postanowienia noworoczne

Koniec roku to dobry moment do postanowień noworocznych i wyrażania życzeń, które mają się spełnić. „Od przyszłego roku przestaję się spóźniać do pracy”. „W przyszłym roku moje dzieci będą miały same dobre oceny.” „Koniec z lenistwem od pierwszego stycznia.” „Od nowego roku zabieram się za naukę angielskiego.” „W przyszłym roku muszę dostać awans”. I tak dalej.

W owych życzeniach jest coś magicznego. Wydaje się nam, że mają większe szanse na spełnienie, bo wyrażamy je w szczególnym dniu roku. I rzeczywiście niezwykłość tego dnia może wpłynąć na to, czy osiągniemy nasze cele. Magiczna wiara w sukces motywuje bowiem do wysiłku. A wysiłek zwiększa szanse.

Niestety, w postanowieniach noworocznych kryje się niekiedy załączek porażki. Jeśli ktoś mówi: „Po nowym roku zaczynam się uczyć!”

lub „Od sylwestra naprawdę zaczynam szukać pracy”, to psycholog wie, że postanowienie to z góry skazane jest na niepowodzenie. Skąd to wie? Otóż ludzie, którzy naprawdę pragną osiągnąć cel, nie odkładają tego do nowego roku. W odsuwaniu na „jutro” naszych wysiłków kryje się zwycięstwo lenistwa i niewiary. Takie odkładanie jest dobrym sposobem na pozbycie się poczucia winy, że czegoś nie robimy. Prócz zmniejszenia wyrzutów sumienia nie osiągniemy żadnego innego celu. „Jutro” czy „w nowym roku” będzie nam tak samo trudno jak dzisiaj.

Może być tak, że naprawdę gotowi jesteśmy do wysiłku, a wypowiedzenie życzenia noworocznego nadaje naszemu działaniu szczególną moc. Ale na przeszkodzie pojawia się inny problem. W gruncie rzeczy banalny, aczkolwiek stropuje nasze plany. Jaki?

Otóż prócz postanowienia i motywacji, równie ważna jest świadomość, jakie działania musimy podjąć, aby zbliżyć się do celu. A z świadomością różnie bywa.

Jeśli chcę osiągnąć cel, to muszę mieć plan jego osiągnięcia. Muszę wiedzieć, jakie moje działania zbliżają mnie do niego, a jakie oddalają. Gdy jestem przekonany, że osiągnięcie celu nie zależy ode mnie, ale od losu lub życzliwości innych ludzi, czeka mnie porażka.

Ostatnia przeszkoda na horyzoncie, choć wiem, czego chcę, co muszę robić, aby to osiągnąć, i mam motywację do wysiłku. Psychologowie nazywają ją „depresją szczytu”. Na przykład: namiętny palacz, który po miesiącu zapalił tylko jednego papierosa, nadal jest abstynentem. Tymczasem wielu myśli: znowu nie wytrzymałem. I poddaje się.

Gdy osiągamy nasze cele, wyglądają często inaczej, niż sobie wyobrażaliśmy. Trzeba się umieć jednak z tego cieszyć. A nie każdy to potrafi.

MARCIN FLORKOWSKI

Sąd idzie! Cisza! Powaga. Ale bywa i tak, że Wysoki Sąd mocno zaciska usta, żeby nie wybuchnąć... śmiechem

Uśmiech Temidy

O humorystycznych sytuacjach opowiada sędzia Tadeusz Radziwon, przewodniczący Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

Pasażerka

Toczyła się sprawa o wypadek drogowy. Oskarżonym o spowodowanie wypadku był mężczyzna w średnim wieku, żonaty, ojciec dwójki dzieci. Z postępowania przygotowawczego wynikało, że jechał z jakąś kobietą. Żona oskarżonego przebywała na sali i uważnie obserwowała cały przebieg rozprawy. Oskarżony przyjął pewną linię obrony i nie do wszystkiego się przyznawał.

— Gdy tylko poruszyłem wątek współpasażerki, oskarżony raptownie zmienił wszystkie wyjaśnienia. Ku mojemu zdumieniu i chyba jeszcze większemu zdumieniu żony, natychmiast zaczął przyznawać się do wszystkiego, przestał kwestionować swoją winę. Robił wszystko, aby znów nie padło pytanie, kto z nim jechał — przypomina sędzia.

Zawinięcie było oczywiste, opinie biegłych wskazywały, że to on był sprawcą wypadku.

Z pewnością w domu bystra żona i tak przeprowadziła własne śledztwo w sprawie współpasażerki.

Wysłuchała: MARIA TOCKA

Weź paragon

Każdy kupujący towar lub usługę powinien otrzymać dokument, potwierdzający dokonanie zakupu. Jeżeli sprzedawca posiada kasę fiskalną, jest nim paragon, który informuje o cenie, naliczeniach podatkowych, danych sprzedawcy, częściowej strukturze ceny towaru (z podaniem wysokości stawek VAT dla poszczególnych grup towarowych).

Powinniśmy sami żądać paragonu, gdyż jest ważny z kilku powodów.

Po pierwsze: ułatwia dochodzenie reklamacji. Bez paragonu żaden sprzedawca nie będzie z nami nawet rozmawiał o reklamowanym towarze.

Po drugie: sprzyja uczciwej konkurencji. Każdy sprzedawca, wydając paragon, jednocześnie rejestruje obroty. Jeżeli klient nie chce paragonu, sprzedawca nie musi „nabić” transakcji na kasę, nie rejestruje jej, czyli nie ma transakcji, nie płaci więc podatku VAT. Może być więc konkurencyjnie tańszy od uczciwie rejestrującego każdą sprzedaż.

Po trzecie: biorąc paragon, przyczyniasz się do zwiększenia wpływów do budżetu państwa, co może skutkować większymi nakładami na wiele dziedzin, bezpośrednio nas dotyczących (oświata, służba zdrowia, bezpieczeństwo itp.).

Po czwarte: biorąc paragon, przyczyniasz się do likwidacji „szarej strefy”. Sprzedawcy nie mają możliwości ukrywania swoich dochodów.

Horoskop na rok 2005



Baran (21 marca — 20 kwietnia): niespodziewana podróż, niespodziewana znajomość. Oczekuj zmiany życiowej sytuacji pod każdym względem.



Byk (21 kwietnia — 21 maja): z wiosną dotrą do Ciebie bardzo dobre wiadomości. Pod koniec roku spodziewaj się sporej kwoty pieniędzy.



Bliźnięta (22 maja — 21 czerwca): awans zawodowy; przełożeni docenią Twoją wiedzę. W kwestii uczuć staniesz przed poważnym wyzwaniem.



Rak (22 czerwca — 22 lipca): harmonia w rodzinie, pewien zgrzyt w miejscu pracy, ale ostatecznie będziesz górą.



Lew (23 lipca — 22 sierpnia): zaangażujesz się w działalność polityczną. Będzie to miało zaskakujące konsekwencje.



Panna (23 sierpnia — 22 września): przeprowadzka nieunikniona. Przyjdzie Ci także decydować w bardzo ważnej rodzinnej sprawie.



Waga (23 września — 23 października): poprawa sytuacji finansowej. Coś zgubisz, ale warto będzie tego szukać.



Skorpion (24 października — 22 listopada): zmiana pracy. Powrót dawnej miłości i całkiem nowe wyzwania nie tylko w dziedzinie uczuć.



Strzelec (23 listopada — 21 grudnia): narazisz się tu i tam. Czas pokaże, że prawda była po Twojej stronie, i wkrótce zostanie to docenione.



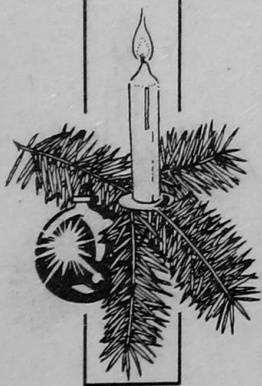
Koziorożec (22 grudnia — 20 stycznia): zejdziesz na ziemię. Ktoś, po kim się tego nie spodziewasz, okaże się bardzo pomocy w ważnej dla Ciebie sprawie.



Wodnik (21 stycznia — 20 lutego): znajomość zawarta w podróży stanie się początkiem znaczących zmian. Przed Tobą także próba odpowiedzialności.



Ryby (21 lutego — 20 marca): radość w rodzinie. Niespodziewane spotkanie z kimś dobrze znanym i zaskakujące konsekwencje.



Rzut oka w przeszłość i w przyszłość

Racząc się piwkiem, wychodząc powoli z poświętecznego i sposobie do posylwestrowego kaca, mamy czas, by rozejrzeć się wokół.

Miniony rok możemy uznać za udany. Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej. Powróciliśmy do Europy. Wbrew namowom posła Rokity, nie daliśmy się ukatrupić za Niceę.

Na brak rozrywek też nie mogliśmy narzekać. Nasz parlament, tropiąc afery i organizując komisje śledcze, dał się poznać jako najlepszy, o światowej renomie kabaret, którego sam Adolf Dymsha by się nie powstydział.

Również w nowy rok możemy patrzeć z optymizmem. Czekają nas wybory parlamentarne. Niektórzy posłowie, zmęczeni nawalem obowiązków, chcieliby je zorganizować

już na wiosnę. Na pewno do tego nie dopuścimy! Społeczeństwo tak przywiązało się do swych wybrańców, że chce być z nimi jak najdłużej. Czerpać do samego końca kadencji z niewysychającego źródła ich mądrości, erudycji i wysokiego morale.

Gdy wybierzemy już nowych parlamentarzystów, też będzie dobrze. Jest w czym wybierać. Roman Giertych, Andrzej Lepper, Maryśka Rokita i bracia Ka-

czyńscy to doskonali kandydaci tak na premiera, na prezydenta, jak i do więzienia.

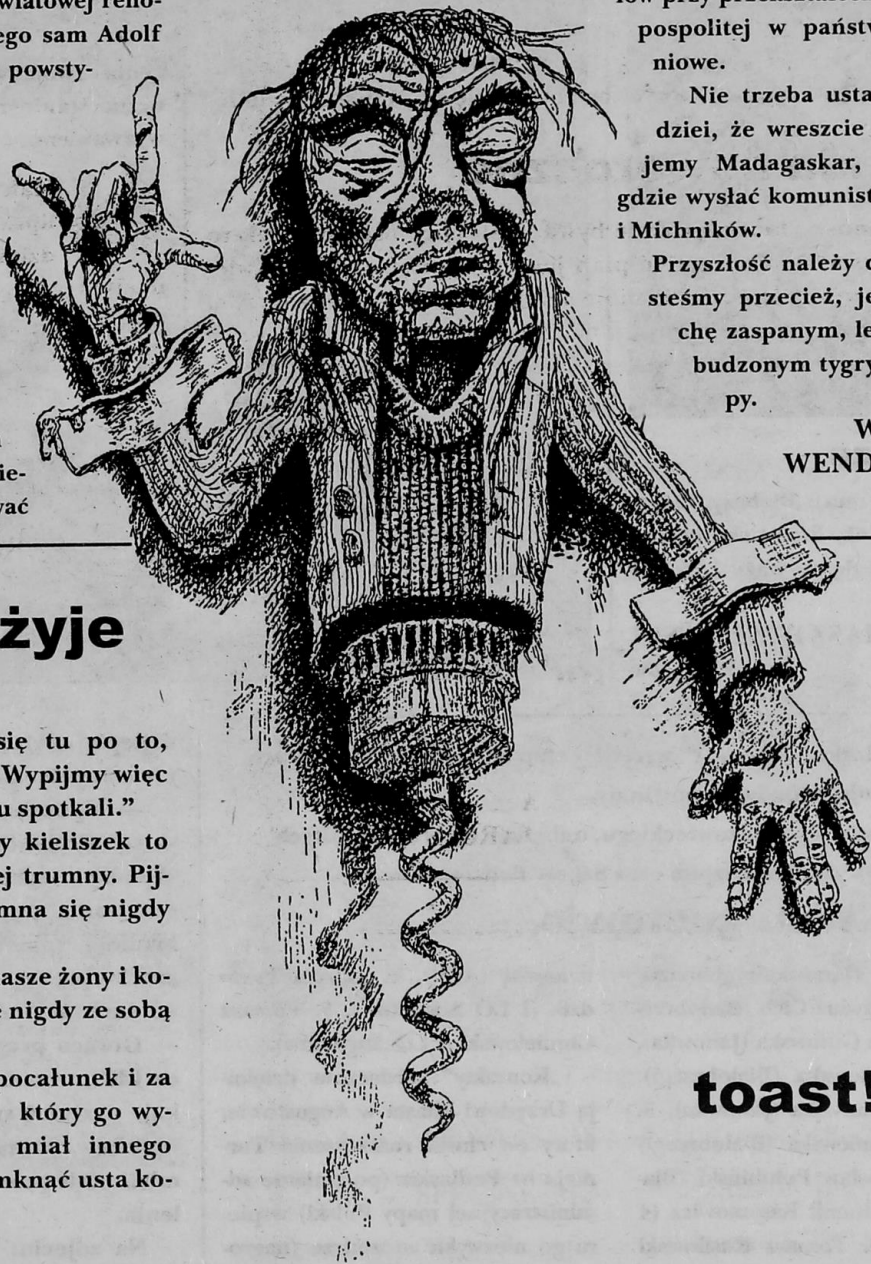
W tym roku umocnimy naszą pozycję w irackiej kolonii. Ropa popłynie do nas szeroką rzeką, aby napędzać sprowadzone przez obywateli w ubiegłym roku z Zachodu setki tysięcy wraków, używanych jako samochody.

Da Bóg, z bratnią Ameryką zaatakujemy Iran. Chrystianizując ten pogański kraj, będziemy mogli jednocześnie czerpać pełnymi garściami z doświadczeń mułłów przy przekształcaniu Rzeczypospolitej w państwo wyznaniowe.

Nie trzeba ustawiać w nadziei, że wreszcie skolonizujemy Madagaskar, aby mieć gdzie wysłać komunistów, Żydów i Michników.

Przyszłość należy do nas! Jesteśmy przecież, jeszcze trochę zaspanym, lecz już rozbudzonym tygrysem Europy.

WIESŁAW
WENDERLICH



Niech żyje

„Zebraliśmy się tu po to, aby sobie popić. Wypijmy więc za to, żeśmy się tu spotkali.”

„Każdy wypity kieliszek to gwóźdź do naszej trumny. Pijmy więc, by trumna się nigdy nie rozpadła”

„Wypijmy za nasze żony i kochanki — aby się nigdy ze sobą nie spotkały”

„Wypijmy za pocałunek i za tego mężczyznę, który go wynalazł, gdy nie miał innego sposobu, aby zamknąć usta kobiecie”

toast!

Co tu dużo mówić: picie bez toastów to zwykły ochłaj. W sylwestra i Nowy Rok tak nie uchodzi. Bądźmy kulturalni. Nim chlapniemy, chlapnijmy toast. Wystarczy wyciąć poniższe, położyć przed sobą na biesiadnym stole, odhaczyć, co poszło!

„Wypijmy za mężczyzn ze stojącymi... przed nimi kielichami, pełnymi wina! I za kobiety, które dają... te kielichy wypić do dna”

„Wypijmy za to, że nie ma na świecie takiej rzeczy, za którą nie można by wypić”

„Wypijmy... za stałość naszych uczuć do zmieniających się obiektów”

„Wypijmy za ten świat, który na trzeźwo często jest nie do przyjęcia”

„Wypijmy za policję drogową, która sama pije, a innym nie pozwala”

„Pijmy za to, by nasi wrogowie żyli z samej pensji, a ciurkier mieli tylko w moczu!”

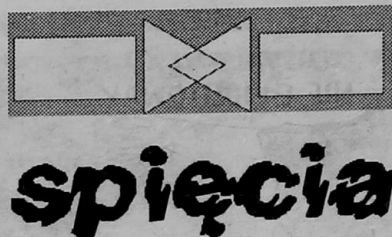
„Wypijmy za naszych wro-

gów, aby spełniło im się to wszystko, czego nam życzą!”

„Wypijmy za to, by na naszej drodze życiowej napadły nas pieniądze, a my abyśmy nie potrafili odeprzeć tego ataku!”

„Wypijmy za to, by nam się zawsze kochać chciało, a pieniędzy nigdy nie brakowało”.

Rys. Bogusław W. Linke



Redaktor Maria Kaczyńska podczas uroczystości ku czci Żydów w Jedwabnem z zapalem tłumaczyła kolegom po fachu z centralnej prasy, że wysoki gość w fioletowym nakryciu głowy to duchowny obrządku prawosławnego. „Będą tu modły ekumeniczne!”, zapewniała. Mężczyzna w fiolecie zaczął śpiewać przejmująco w języku, który nijak nie przypominał starocerkiewnoświąńskiego. „To Joseph Malovany, najśłynniejszy kantor świata w żydowskim stroju rytualnym”, usłyszała z tyłu szept redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”, ks. Adama Bonieckiego.

W jednym z łomżyńskich ogólniaków redaktor Maria Tocka przeprowadzała anonimową ankietę na śmiały temat: „Mój pierwszy raz”. Zaproponowała młodzieży, aby pod wypowiedziami podpisali się wybranymi przez siebie pseudonimami. Kilka dziewcząt myślało nad wyszukaniem odpowiedniej ksywki i w końcu stwierdziły: „Niech nas pani podpisze, jak chce”. Jedną ze śmielszych wypowiedzi redaktor podpisała po prostu „Kasia”. W czwartek ukazał się tygodnik. Z samego rana w redakcji pojawiła się grupka licealistek. Jedna z dziewcząt powiedziała: „Ja jestem Kasia. To nie jest moja wypowiedź. Zostałam wezwana do wychowawczynie i dyrektora. Mam kłopoty.” Rzeczywiście miała na imię Katarzyna. Odkręcanie i przekonywanie o niewinności dziewczyny było trudniejsze niż ankietę.

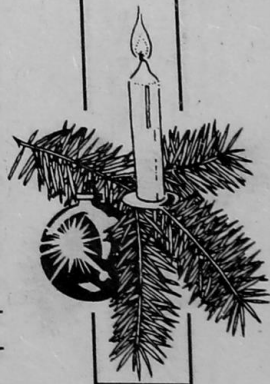
Redaktor Gabriela Szczęsna w „zbieraniu materiału” trafia do pijackiej meliny, w której pije się denaturat. Zaczyna od umoralniania.

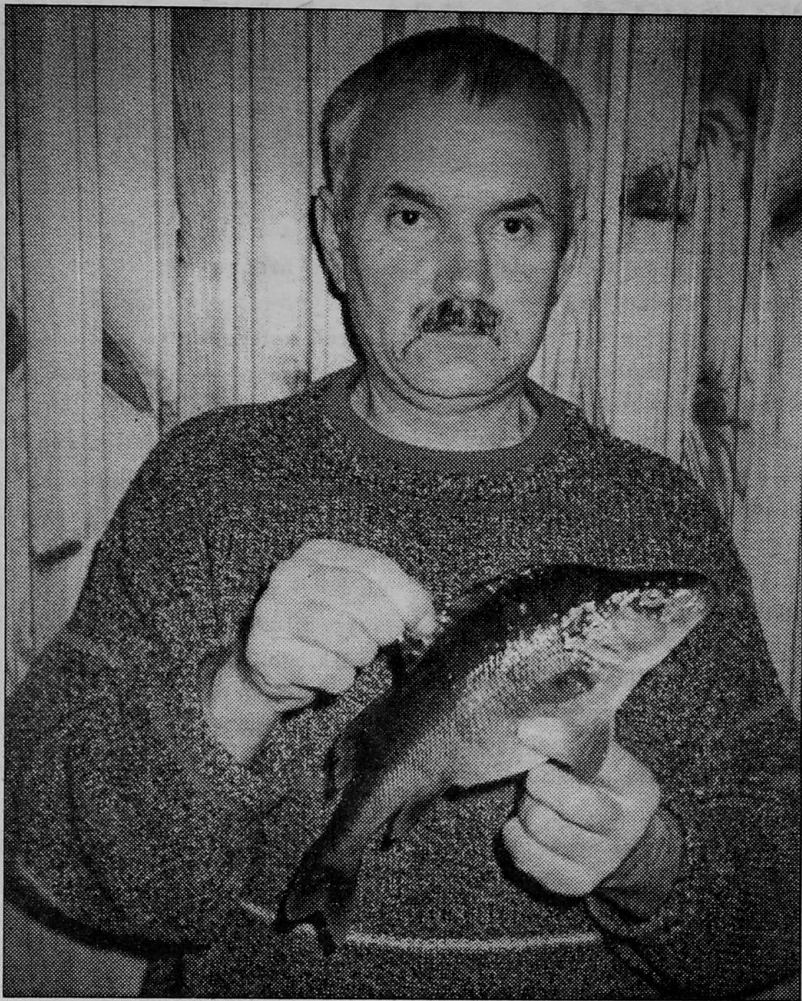
— Czy nie lepiej za te pieniądze kupić kielbasy?

— Od kielbasy dostaje się sklerozy! — odpowiada gospodarz biesiady i życzliwie podaje red. Szczęsnej szklanę.

Dla naczelnego znowu zabrakło miejsca! Na Wielkanoc wypowiada się pierwszy!

KONTAKTY





Okoń ze starorzecza

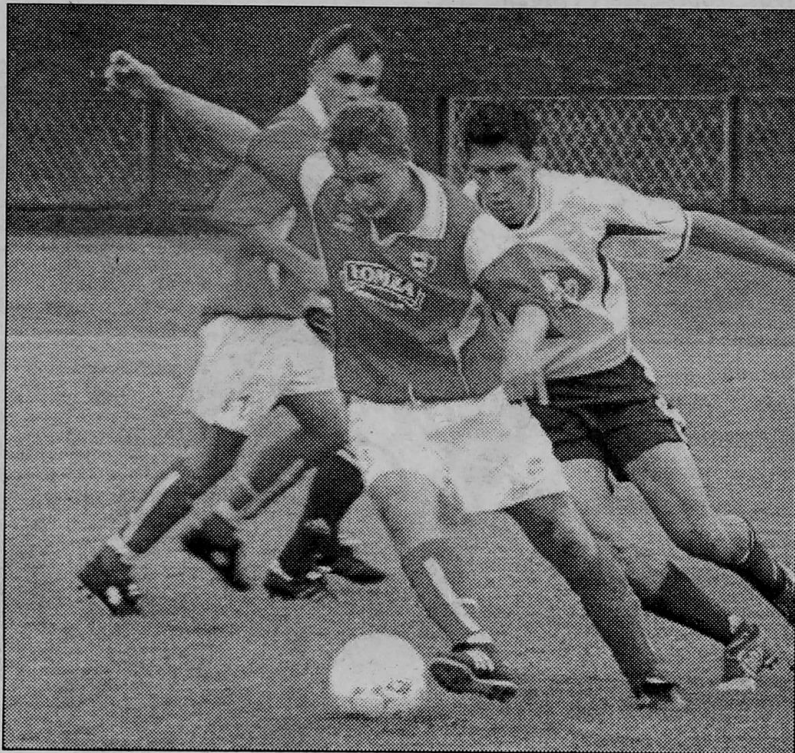
Niedziela, 12 grudnia, spinninguję na starorzeczu Biebrzy. O godzinie 11.19 pomarańczowy ripper z brokatem (ok. 5 cm) skutecznie zachęcił do ataku okonia. Po pomiarach okazało się, że waży 0,75 kg i ma 36 cm długości.

TOMASZ PAWŁOWSKI
Zambrów

ŁKS ma sponsora!

Tuż przed świętami, 22 grudnia, w siedzibie Browaru Łomża podpisana została umowa o współpracy sponsorskiej w 2005 r. między Browarem i Łomżyńskim Klubem Sportowym. Łomżyński producent piwa utrzyma w roku 2005 tytuł Głównego Sponsora ŁKS, którym jest nieprzerwanie od 2003 roku. Tym samym znaki firmowe browaru w dalszym ciągu towarzyszyć będą piłkarzom i sympatykom klubu.

— Przez cały okres współpracy z Browarem przekonaliśmy się, że taki mariaż jest korzystny dla wszystkich. Informacje sponsorskie na stadionie, logo browaru na koszulkach zawodników, karnetach, a nawet szalikach kibiców są powszechnie akceptowane i przyjmowane z dużą życzliwością — mówi Józef Kosiorek, prezes ŁKS. — Browar Łomża to stabilny, ceniony przez nas partner. Dzięki niemu łatwiej nam realizować cele sportowe, o czym



XXII Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty” wszedł w etap eliminacji powiatowych.

Po ich zakończeniu odbędą się półfinały.

Finał, dzięki gościnności i pomocy władz Wysokiego Mazowieckiego, odbędzie się w znakomitych warunkach w lutym w halach sportowych Gimnazjum oraz Szkoły Podstawowej.

Eliminacje w Augustowie

UKS „Zihart” przy Zespole Szkół Samorządowych w Augustowie, przy współpracy i pomocy Urzędu Miejskiego, zorganizował eliminacje powiatowe XXII Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”.

Spośród 105 zawodników, udział w półfinale (23 stycznia 2005 roku w Augustowie) wywalczyli: klasy IV i młodsi — 1. Aleksandra Krupińska (Tajno), 2. Edyta Pawlukowska (Janówka), 3. Monika Pianko (Kraszewo), 4. Joanna Maksimowska (Kolnica), 5. Katarzyna Sentkowska (Tajno) oraz 1. Sebastian Borys (2 Augustów), 2. Krystian Zawistowski (Białobrzegi), 3. Mateusz Szel (3 Augustów), 4. Marcin Frackiewicz (Białobrzegi), 5. Waldemar Łozowski (Janówka); klasy V–VI — 1. Anna Wróblewska (Janówka), 2. Ewa Murawska (Jaziewo), 3. Barbara Arciuk (Tajno), 4. Marzena Sokołowska (Białobrzegi), 5. Mariola Pyc (Jaziewo) oraz 1. Piotr Paul (Kolnica), 2. Emil Wasilawski (Kolnica), 3. Arkadiusz Grygo (Białobrzegi), 4. Daniel Świdorski (Kolnica), 5. Łukasz

Pawlukowski (Janówka); gimnazjaliści — 1. Malwina Cich (Białobrzegi), 2. Izabela Gutowska (Janówka), 3. Ewa Pieńkowska (Białobrzegi), 4. Paulina Danowska (Janówka), 5. Marcelina Łaniewska (Białobrzegi) oraz 1. Radosław Połubiński (Białobrzegi), 2. Kamil Kasjanowicz (4 Augustów), 3. Tomasz Rusiłowski (Białobrzegi), 4. Karol Wnukowski (Białobrzegi), 5. Marcin Roszkowski (Białobrzegi).

Turniej znakomicie przygotował odbył się Zdzisław Omelianuk, prezes UKS „Zihart”. Za pomoc dziękujemy także Waldemarowi Borysowi.

Bożena Ziemak z UKS „Technik” przy Augustowskim Centrum Edukacyjnym (podziękowania!) przeprowadziła eliminacje powiatowe wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W półfinale zagrają: 1. Emilia Mizińska, 2. Emilia Kulbicka, 3. Dorota Roszkowska, 4. Aneta Roszkowska, 5. Klaudia Jagłowska (wszystkie ACE) oraz 1. Łukasz Litwinko (ACE), 2. Przemysław Hyla (I LO Augustów), 3. Andrzej Mi-

lanowski (ACE), 4. Marcin Prawdzik (I LO Augustów), 5. Tomasz Chmielewski (I LO Augustów).

„Kontakty” serdecznie dziękują Urzędowi Miasta w Augustowie, który od chwili rozszerzenia Turnieju na Podlaskie (po zmianie administracyjnej mapy Polski) wspiera go niezwykle szczerze (nagrody, puchary, posiłki dla zawodników).

najlepiej świadczą nasze ostatnie osiągnięcia.

— Sponsorowanie Łomżyńskiego Klubu Sportowego to doskonały przykład silnego zaangażowania naszej firmy w życie lokalnej społeczności — podkreśla prezes Zarządu Browaru Łomża Andrzej Rutkowski. — Gorąco pragniemy, aby kibice ŁKS, wśród których nie brakuje przecież smakoszy naszych wyrobów, również w 2005 roku mieli wiele powodów do zadowolenia.

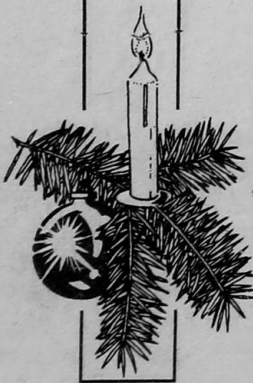
Na zdjęciu: fragment wygranego przez ŁKS meczu z Mlekovitą Wysokie Mazowieckie

Gwiazdy piłki charytatywnej

W czwartek 30 grudnia odbędzie się w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku II Halowy Piłkarski Turniej Charytatywny z udziałem wielu gwiazd polskiej piłki nożnej.

Swój zespół postanowili reaktywować jagiellońscy Mistrzowie Polski Juniorów z 1992 roku: Tomasz Frankowski, Jacek Chańko, Marek Ciotko, Mariusz Piekarski, Daniel Bogusz, Bartosz Jurkowski. Jak przed 12 laty, do boju poprowadzi ich trener Ryszard Karalus.

W innych zespołach zagrają tacy piłkarze, jak Piotr i Marek Świerczewscy, Tomasz Iwan, Grzegorz Mielcarski, Piotr Reiss, Radosław Majdan, Grzegorz Szamotulski, Jerzy Podbrożny, Dariusz Dźwigala, Dariusz Gęsiór. Organizatorem Turnieju jest Stowarzyszenie Pro Sport. Dochód z turnieju będzie przekazany Domowi Dziecka w Białowieży. Bilety na Turniej w cenie 15 zł można nabyć w Pubie „Jaga” przy ul. Jurowieckiej 21 oraz w hotelu „Cristal”, ul. Lipowa, a także przed Turniejem.





AUTO MOTO KONTAKTY

MOTORYZACJA

AUTO – SZYBY najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-491-522

47-00

MERCEDES 308D skrzyniowy (1992r), stan bdb, 0-606-119-548

6897-0

FIAT UNO (1998r) 1.0 pierwszy właściciel, 214-01-03, 0-698-50-64-04

6922

FIAT 126p (1998r), 0-693-44-74-56

6924

FORD FIESTA 1.4 (1992) stan b. dobry 660-454-256, 473-71-46 po 16.00

6937

OPEL CORSA '96r. gaz, 086/216-62-17

6934

MERCEDES BENZ 1985 stan dobry 219-24-11

6944

VOLKSWAGEN JETTA II 1987r., stan dobry 219-24-11

6944

SPRZEDAM VW Passat 1,8 1993, instalacja gazowa 215-75-52, 0-604-173-082

6948

SPRZEDAM SEICENTO (2000r) + gaz, 0-694-556-797

6953

POLONEZ (1996r), gaz, 5400 zł, 219-18-13, 0-609-620-443

6954

SPRZEDAM POLONEZA 1,9 GLD – Diesel 1997r. (086) 219-12-64, 0-503-019-450

6959

SPRZEDAM VW Jetta II po wypadku z ważnymi dokumentami 2188-961, kom. 0-602-825-510

6958

HYUNDAI EXCAL (1994r), tel. 0-502-362-001

6967

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00–18.00.

Grażyna Nierodzińska – wtorek, środa, tel. 0-604-437-386,

Wiesław Wenderlich – poniedziałek, czwartek, piątek, tel.

0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086)215-27-40.

5601-00

USG – Dr n.med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Al. Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

4985-0

SPRZEDAŻ

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086)279-15-65

136-00

NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM”, Wyszyńskiego 4, 218-01-81

6445-0

DREWNO OPAŁOWE – kominkowe, 0-606-119-548

6518-00

DOM Z DZIAŁKĄ przyległą do jeziora Sunowo 0-605-050-390

6582-00

DOM MIESZKALNO-usługowy

wy ok. 400m², centrum Łomży 0-605-050-390

6582-00

MATY POD bydło na płótnie 086/477-10-27

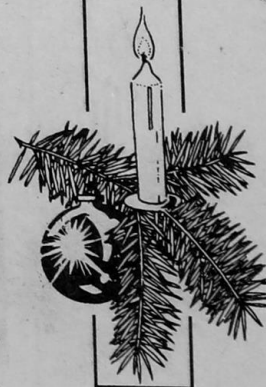
6722-00

DREWNO OPAŁOWE z nadleśnictwa – dostawa 216-00-10, 608-412-919

6764-0

OSTATNI DZWONEK! Koniec ulgi budowlanej. Zapraszamy do Glazury Królewskiej Łomża, Piłsudskiego 40 (za torami), Legionów 52. Wszystkie

KONTAKTY





Polskie płytki, ceny świąteczne, szybki zwrot podatku!

6815-00

WIERTARKA WIELOWRZESIONOWA AZSO 100 Hajnówka, pilarka taśmowa 602-488-351

6822-00

„INSTAL-BUD” poleca kotle, grzejniki, kominki w niskich cenach. W ciągłej sprzedaży brykiet drzewny i pellec. Łomża Al. Piłsudskiego 117 tel. (086) 473-77-69

6832-00

TRZYTOKARKI, dłutownicę i wytaczarkę 0-606-416-991

6852-00

GIEŁCZYN – działki budowlane, różne wielkości, 091-573-10-71

6914-0

ZETOR 7211, I-właściciel, 217-45-15

6926

KOMBAJN ZBOŻOWY Class Mekator 75, silnik 6-cylindry, 42m kraty żeliwne dla bydła 1m x 1 m, wycinaki do kukurydzy, zgrabiarki do siana Clas, rozrzutnik 1-osioły (086) 2170-716

6931

SPRZEDAM KWOTĘ MLECZNA 50 gr. 219-49-34

6940

WYCINANKI DO kiszonki, kiszonkę rotacyjną „class”, opryskiwacz 700 l (tanio) tel. 086/472-12-72, 0-888-970-366

6941

KWOTĘ MLECZNA OSM Grajewo, ponad 8000 l. Tel. 474-41-75

6941

JALÓWKĘ WYSOKOCIELNA 086/278-59-42

6942

DREWNO OPAŁOWE 218-78-34, 508-076-785

6945

MF 80 KN 1990 tur + bliźniaki 214-02-48

6949

JALÓWKI – Niemcy, 0-507-45-66-55

6952

SPRZEDAM KLACZE żrebne, bryczki 212-01-51, 216-06-95 po 20.00

6965

LOKALE

PENSJONAT w MIKOŁAJKACH sprzedam, stan surowy, 0-509-277-442, (086) 216-64-22

6634-00

OKAZJA! WYNAJME zakład do obróbki metali z maszynami i urządzeniami (086) 216-01-41, 0-600-142-184

6705-00

BUDYNEK HANDLOWO-mieszkalny, wyposażony Łomża 0-501-407-711

6828-0

BIURO PISANIA PODAŃ
pozw, wnioski, zażalenia,
odwołania oraz wszelkie inne pisma administracyjne

Łomża, ul. Polowa 11A
(Harcówka)
tel. (086) 473-00-84

fak/k-mc

HALA 300 m2, + 9 pokoi, za-
plecze na działalność gastro-
nomiczną i okolicznościowe.
Sprzedam lub wynajmę 0-606-
-934-938

6860-00

LOKAL 40m2 (086) 216-93-
-21

6932-0

STANCJA PANOM 2166-923

6935

STANCJA 473-12-19

6936

WYNAJME MIESZKANIE w
domku jednorodzinnym z od-
dzielny wejściem tel. 216-92-
-51

6938

DO WYNAJĘCIA M-2 tel. 218-
-57-52, 0-502-018-801

6939

STANCJA 216-36-63, 602-55-
-29-74

6951

PILNIE DOM sprzedam,
(086) 270-50-74

6955

WYNAJME LOKAL handlo-
wy lub pawilon w Łomży przy
dworcu PKS lub Al. Legionów,
0-601-28-22-23

6959

PAWILON HANDLOWY wy-
najmę lub sprzedam 2180-
-164

6960

SPRZEDAM MIESZKANIE 2-
-pokojowe w Ząbkach obok
Makro cena 128 tys. do nego-
cjacji tel. 22/762-4210

6957

USŁUGI

PRZEPISYWANIE, OPRAWA,
216-48-39

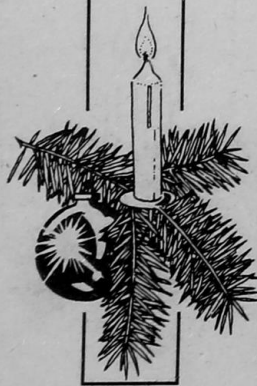
5602-00

SPRZEDAM LOKAL w Łomży
ul. Polowa 15 lok. 80, 218-80-
-35, 215-05-13

6927

STANCJA 4720-877

6928



KONTAKTY

Panu ADAMOWI MYŚLIWIEC

Kierownikowi Warsztatów Szkolnych
w Zespole Szkół w Marianowie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŻONY

składa
Starosta Łomżyński

fak. 6946

SCHODY – produkcja, sprzedaż, montaż, (087) 565 05 16, 0601 391 644

140-00

NAPRAWA: LODÓWKI, pralki. 218-07-07

3847-00

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

4223-0

STUDNIE, 0-604-651-727

6041-0

REMONTY MIESZKAŃ, domów od A do Z, zabudowy poddaszy, tanio, 2160-625, 0505-233-964

6468-0

NAPRAWA: pralki, lodówki, 219-03-33

6511-00

POSADZKI AGREGATEM 0-502-418-315

6577-00

TYNKI AGREGATEM 0-502-418-315

6577-00

KOMPUTEROWE, KOMPLEKSOWE opracowania projektów budowlanych 504-782-050

6790-0

POPROWADZĘ KSIĄŻKĘ przychodów i rozchodów, VAT, ZUS, 0-506-155-466

6873

CYKLINOWANIE, 0-505-836-748

6950

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE (086) 217-59-76

fak.-0

BALUSTRADY, STAL nierdzewna, drewno egzotyczne 216-48-63, 0-602-680-118

6964

TRANSPORT

WTOREK, CZWARTEK, SOBOTA – Belgia, (085) 66-35-624.

fak. 72-00

KAŻDA SOBOTA – Hannover – Dusseldorf i okolice, 217-62-15, 608-778-708

5199-00

TRANSPORT – NIEMCY 0-600-564-429, 0-174-803-64-45

5429-00

BUSEM NIEDROGO 0602-423-529

5951-00

KAŻDA SOBOTA Hannover – Bremen i okolice, 215-76-25, 0-608-611-628

6438-00

NIEMCY, 0-602-59-59-64, (086) 2188-395

6464-00

„MISTRAL” busy 8-17 osób, (086) 218-73-43, 0-501-536-540

6454-00

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88, 0-608-576-544

6620-00

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, (086) 216-93-98, 0-603-534-666

6637-00

BUSEM 9-OSOBOWYM niedrogo 218-34-58, 604-631-841

6799-0

HANNOVER OKOLICE 0-696-024-745

6868-00

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy – Niemcy, Europa Zachodnia, tel. 071/385-20-18

5491-0

Bezpłatnie w świat!

Komunikaty, obwieszczenia, informacje o konkursach na stanowiska, przetargi samorządów, zamieszczone w „Kontaktach”, nieodpłatnie umieszczamy na naszej stronie internetowej

www.kontakty-tygodnik.com.pl

Czyta je cała Polska, cały świat!

INNE

VIDEOFILMOWANIE + ZESPÓŁ 217-92-67

6699-0

TAROT, 473-16-50

6966-0

KREDYTY BANKOWE

HIPOTECZNE – na zakup, budowę, remont, spłatę innych kredytów – bez prowizji i opłat

GOTÓWKOWE – w krótkim czasie i bez poręczycieli, przy dochodach już od 500 zł miesięcznie

SAMOCHODOWE – na samochody używane

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82

OFERTA TYGODNIA

Mieszkania:

Wiejska – pow. 38 m², II piętro – cena 1400 zł/m²

Polowa – pow. 28,59 m², II piętro – cena 1250 zł/m²

Działki:

Podgórze – 1900 m², budowlana – cena 19.000 zł

Działka w centrum Łomży o pow. ok. 1 ha

Garaże:

Kopernika – pow. 16 m² – 12.000 zł

Śniadeckiego – pow. 16 m², kanał – 16.000 zł

Nieruchomości przemysłowe

Okolice Łomży

Pow. działki 6000 m²

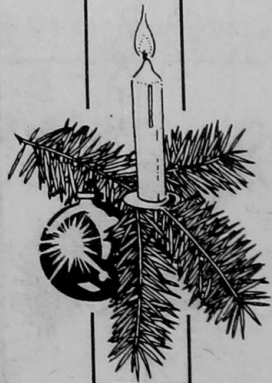
Pow. użytkowa części biurowo-socjalnej 77 m²

Pow. użytkowa hali garażowej i pomieszczenia

warsztatu 188 m², cena 115.000 zł

REKLAMA

KONTAKTY





OGŁOSZENIE O KONKURSIE

Zarząd Powiatu Kolneńskiego ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora
Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Stawiskach, 18-520 Stawiski ul. Smolniki 1

I. Do konkursu mogą przystąpić kandydaci, którzy spełniają następujące warunki:

1. Są nauczycielami mianowanymi lub dyplomowanymi;
2. Ukończyli studia wyższe magisterskie i posiadają przygotowanie pedagogiczne oraz kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w danym przedszkolu, szkole lub placówce;
3. Ukończyli studia wyższe lub studia podyplomowe z zakresu zarządzania albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą, prowadzony zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;
4. Posiadają co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego;
5. W okresie pięciu lat bezpośrednio przed powierzeniem stanowiska dyrektora uzyskali co najmniej dobrą ocenę pracy w przedszkolu, szkole lub placówce, a w przypadku nauczyciela akademickiego – pozytywną ocenę pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej, jeżeli stanowisko dyrektora obejmuje bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia w szkole wyższej, albo w okresie roku bezpośrednio przed przystąpieniem do konkursu na stanowisko dyrektora uzyskał pozytywną ocenę dorobku zawodowego;
6. Posiadają zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
7. Nie byli karani karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112 i Nr 137, poz. 1304), oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
8. Nie byli karani za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne;
9. Nie byli karani zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 147 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. Nr 15, poz. 148, z późn. zm.).

II. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

1. Uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju szkoły;
2. Życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informacje o stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela lub stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego;
3. Akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego wykształcenia – w przypadku osoby będącej nauczycielem;
4. Dyplom ukończenia studiów wyższych oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego stażu pracy, wykształcenia i przygotowania zawodowego – w przypadku osoby nie będącej nauczycielem;
5. Dyplom ukończenia studiów wyższych lub studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo zaświadczenie o ukończeniu kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą;
6. Ocenę pracy, o której mowa w § 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowiska kierownicze, w poszczególnych typach szkół;
7. Zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
8. Oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112 i Nr 137, poz. 1304) oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
9. Oświadczenie, że kandydat nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
10. Oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 147 ust. 1, pkt 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. Nr 15, poz. 148, Nr 45, poz. 391, Nr 65, poz. 594, Nr 96, poz. 874 i Nr 166, poz. 1611);
11. Oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 i Nr 153, poz. 1271) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.

III. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs” w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na adres:

Burmistrz Nowogrodu

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż następujących nieruchomości, położonych na terenie miasta Nowogród przy ulicy Grunwaldzkiej, w kompleksie urbanistycznym o przeznaczeniu terenu pod zabudowę mieszkaniową, stanowiących własność Gminy i Miasta Nowogród:

1. nieruchomość niezabudowana o pow. 811 m², składająca się z działek oznaczonych numerem 1729 i 1730, posiadająca urządzone księgi wieczyste Kw Nr 4572 i Kw Nr 22 879 w Sądzie Rejonowym w Łomży, cena wywoławcza netto 10 163 zł + 22% VAT

2. nieruchomość niezabudowana o pow. 916 m², składająca się z działek oznaczonych numerem 1731 i 1732, posiadająca urządzone księgi wieczyste Kw Nr 13 394 i Kw Nr 13 658 w Sądzie Rejonowym w Łomży, cena wywoławcza netto 10 784 zł + 22% VAT.

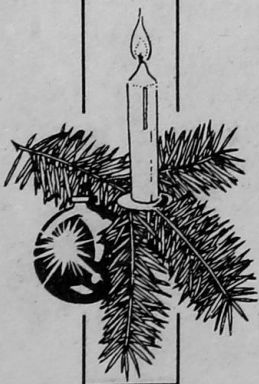
Przetarg odbędzie się w dniu 2 lutego 2005 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie przy ulicy Łomżyńskiej 41, na każdą nieruchomość oddzielnie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do dnia 28 stycznia 2005 r. na konto Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie Nr 18 8757 1011 2600 0097 2000 0010 oraz dostarczenie dowodu wpłaty do pokoju Nr 6 tut. Urzędu.

Przedmiotem licytacji będzie cena wywoławcza netto.

Wpłacone wadium ulega przepadkowi w razie uchylania się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.

Ponadto kupujący ponosi koszty związane z okazaniem granic, sporządzeniem aktu notarialnego oraz założeniem lub zmianą księgi wieczystej.



KONTAKTY

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Chcesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
nieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
szczych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

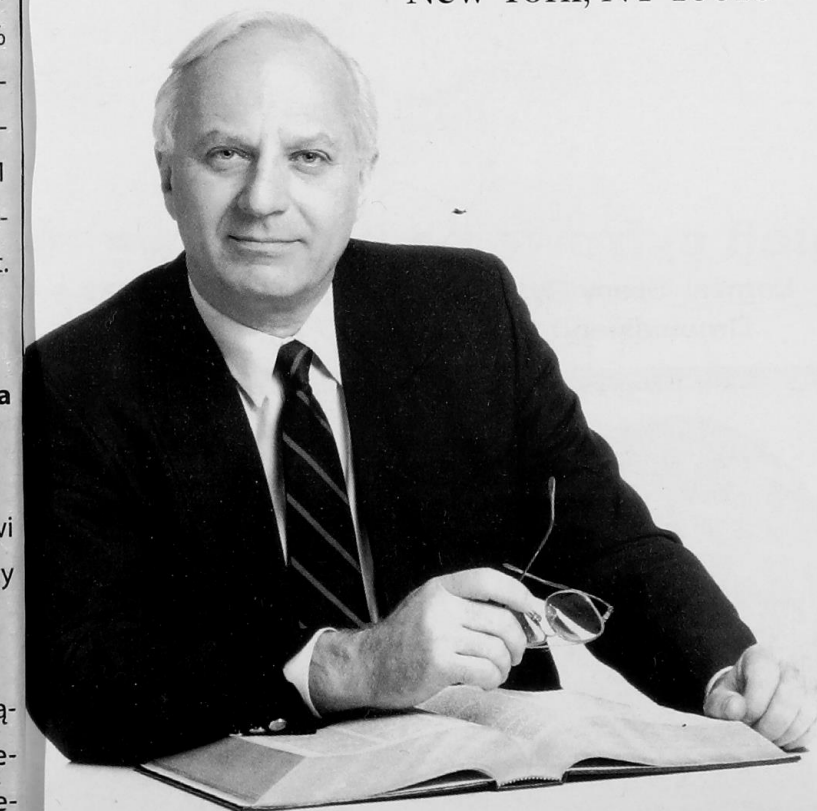
W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

Nie musisz mieć zielonej karty,
tylko wniesić i wygrać sprawę

Wywołaj po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

REKLAMA

Postaw
na jakość



postep

Producent okien i drzwi

OKNA, ROLETY, ŻALUZJE

Łomża, ul. Bernatowicza 6, tel. (086) 216-71-56

REKLAMA

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskoprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 16.000zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

UWAGA! Teraz kredyt na auta do 14 lat,
nawet na 100% ceny samochodu z importu.

Łomża Al. Legionów 44 (CH 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

REKLAMA



SERWIS
CHROSTOWSKI

18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 55
tel./fax 216 66 48

STACJA KONTROLI
POJAZDÓW DO 3,5T,
PATRONAT "ITS"

ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
badania: okresowe, pierwsze sprowadzone
z zagranicy, skierowane przez Starostę, Policję,
zasilane gazem, po montażu haka holowniczego

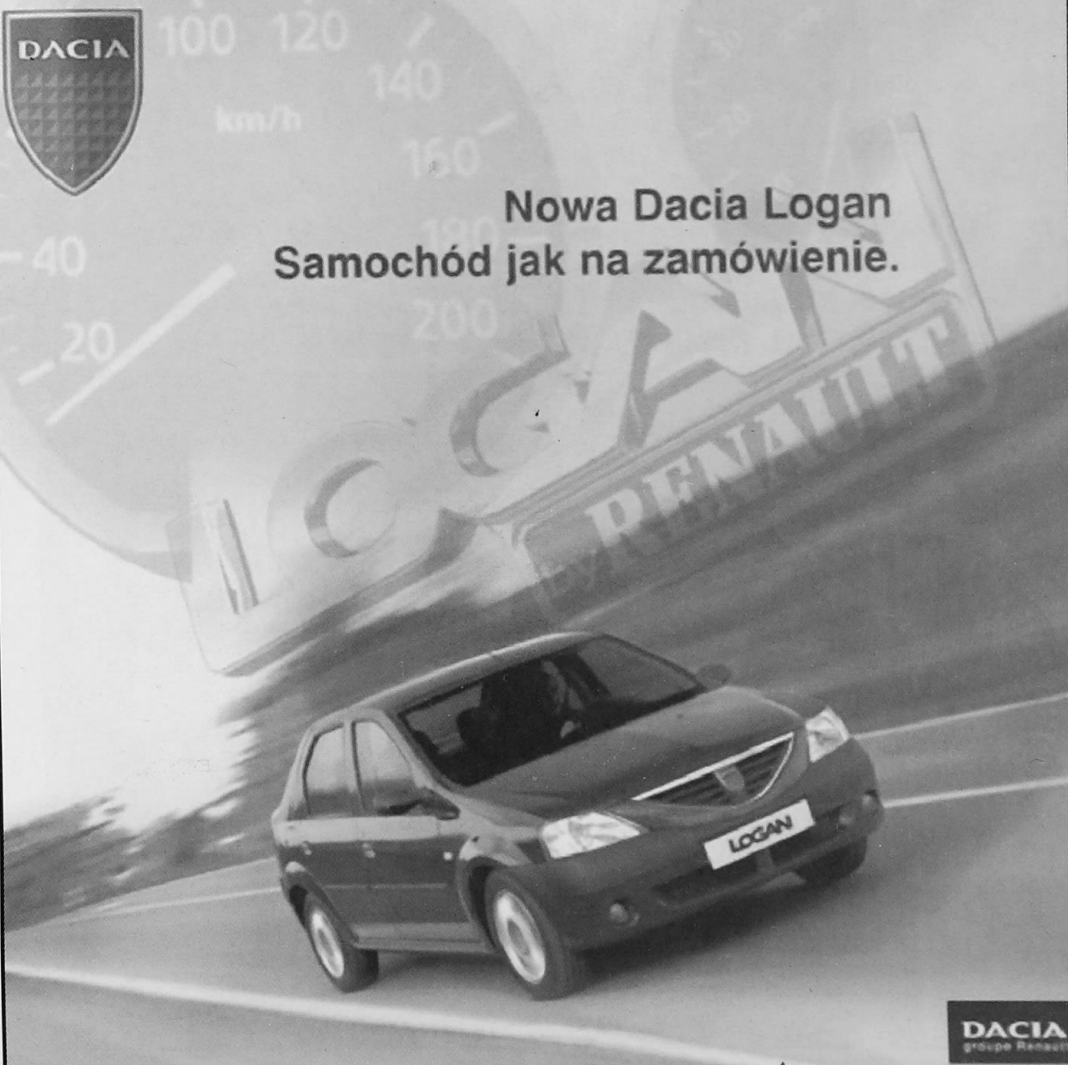
ZAPRASZAMY
poniedziałek – piątek 7.00–18.00
sobota 7–16

Teraz nie tylko opony.

REKLAMA



Nowa Dacia Logan
Samochód jak na zamówienie.



Nowa Dacia Logan. Do zobaczenia od 15 listopada w salonach Dacii. Nie czekaj,
zamów ją już teraz, w cenie od 29 900 zł. Infolinia: (22) 575 94 44 www.dacia.pl

M plus W Sp. z o.o. Koncesjoner Dacia

Ostrołęka – Grabowo, ul. Warszawska 41, 07-415 Olszewo-Borki
tel. (29) 764-65-50, fax (29) 764-65-40, tel. kom. 0 509 788 333

czynne w godzinach:

poniedziałek – piątek 9.00–17.30, sobota 9.00–14.00

www.mplusw.pl

Firma posiada certyfikat ISO 9001: 2000

WIELKI ŚWIĄTECZNY KONKURS DLA KLIENTÓW

Szanowni Klienci!

Już nie musicie tracić czasu szukając tanich okien!
Mamy dla Państwa świąteczną niespodziankę!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

OKNA i DRZWI TERAZ W ŚWIĄTECZNEJ OFERCIE W SUPER CENACH!

KUPUJĄC OKNA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
PO WYJĄTKOWO NISKICH CENACH
OD 1 GRUDNIA 2004 DO 20 STYCZNIA 2005
DODATKOWO BIERZECIE UDZIAŁ W LOSOWANIU
BARDZO CENNYCH NAGRÓD:

- TELEWIZORA 28"
- ODTWARZACZA DVD
- APARATU FOTOGRAFICZNEGO
- oraz 10 FIRMOWYCH BLUZ Z POLARU



PAMIĘTAJ! Z TERRAZYTEM ZAWSZE WYGRYWASZ
Szczegółowe zasady konkursu w naszych biurach handlowych

WIELKA WYPRZEDAŻ

OKNA rabat do **60%**
W SYSTEMACH Z ROKU 2004

UWAGA! PROMOCJA TRWA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW!

Skorzystaj! Taka okazja się nie powtórzy!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Łomża, ul. Spokojna 210 (wejście od ul. Piłsudskiego)
tel. (086) 47 35 144, 47 35 219



NIECODZIENNIK

NA TAKĄ PROMOCJĘ INIEMAMOCNYCH!

SAMOCHOZY Z UPUSTAMI DO 7000 ZŁOTYCH* DLA TWOJEJ RODZINY!
DARMOWE PREZENTY DLA TWOJEGO DZIECKA! OPEL ASTRA CLASSIC II
I SETKI INNYCH NAGRÓD DLA CIEBIE!

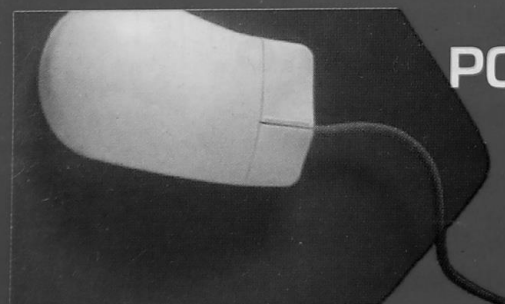


TOP AUTO Krupniki 25, Białystok 13
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel./fax 029 760-41-18

www.opeltopauto.com.pl

PO PROSTU KLIKNIJ



www.kontakty-tygodnik.com.pl

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2004



warto było
czekać!



MICRA
od 39 700 zł



ALMERA
od 45 900 zł



PRIMERA
taniej nawet o 12 100 zł

www.nissan.com.pl

WYPRZEDAŻ
2004

Ogłaszamy wyprzedaż rocznika 2004!
Micra, Almera i Primera dostępne są w promocyjnych,
obniżonych cenach. Liczba aut jest ograniczona,
więc nie czekaj do ostatniej chwili.

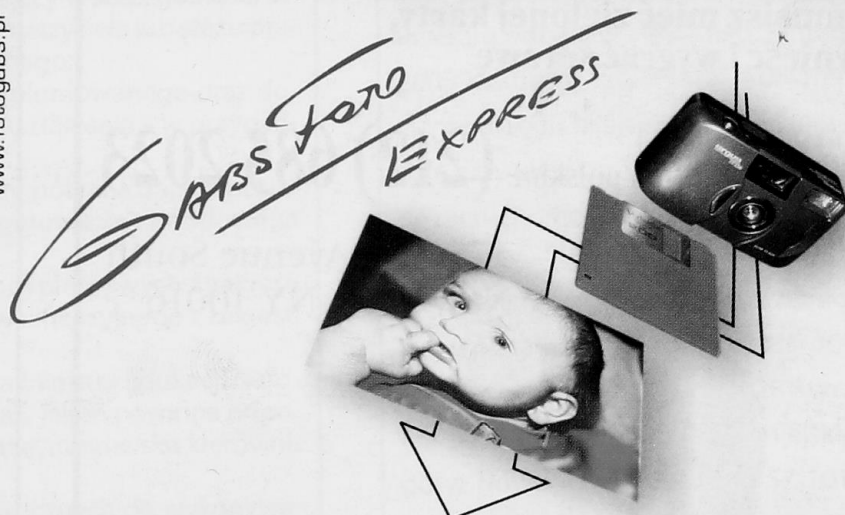


Autoryzowany Dealer Nissan Poland
MIECZYSLAW WASILEWSKI

19-301 Elk 3, ul. Suwalska 1

tel. (0 87) 621-41-31, tel./faks (0 87) 621-41-10, www.nissan.elk.pl

www.fotogabs.pl



zmień cyfrowe na papierowe

Łomża, Stary Rynek 16, tel. (0*86) 216 77 16
Dmowskiego 1b, tel. 216 77 17

Możesz nas zamówić:

wybierając bezpłatny
0800-400-400
lub przez internet
www.taxi.lomza.info

2005

przez telefon
stacjonarny
96-21
218-10-26

wysyłając sms
695 566 151



My klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

ISSN 0208-6840